

Złote medale dla polskich wystawców

Na wiosennych międzynarodowych targach w Lipsku wręczone zostały wystawcom złote medale tej imprezy przyznane za wysokie walory techniczne i eksploatacyjne oraz zalety użytkowo-estetyczne prezentowanych eksponatów. Wyróżnienie to otrzymało prezentowane przez PHZ „Labimex” urządzenie do ba-

DOKONCZENIE NA STR. 2

Echo dnia

Nr 54 (3210) Kielce, czwartek, 17.III.1983 r. Rok XIII

Niestety, często z opóźnieniem

Jedzie pociąg z daleka...

„Pociąg elektryczny z Dębina do Częstochowy, przez Skarżysko-Kamię, Kielce, wjedzie na tor przy peronie drugim...” — informuje spikerka na stacji w Radomiu. Tę podróż z Radomia do Kielce postanowiłem odbyć nie jak zwykły pasażer, lecz w towarzystwie prowadzących „skład osobowy nr 2411” kolejarzy.

Wyruszamy punktualnie o godzinie 12.20. Za pulpitem sterowniczym maszynista — mechanik I klasy — Tadeusz Ciesielski ze Skarżyska. W zawodzie pracuje od dawna, prawie 20 lat na osobowych. Dziś jedzie od „zerowej”, jest zmęczony.

— Nie jest lekko. Nie mamy wolnych sobót, niedziel. Rzadko jesteśmy w domu w czasie świąt — powiada.

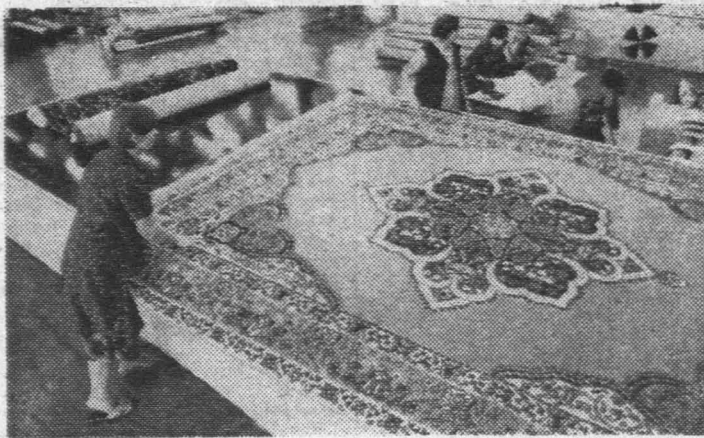
Obserwuję czynności maszynisty i kierownika pociągu. Niby stale to samo: otwarcie drzwi, zamknięcie, hamowanie, ruszanie, zmiana biegów. Jednak rutyna nie może mieć tutaj miejsca. Pełna koncentracja uwagi. Nie czas teraz na rozmowy. Nieuwaga może kosztować drogo.

Co kilkanaście minut zapala się lampka urządzenia hamującego. „SHP” — czyli samoczynne hamowanie pociągu, to zestaw urządzeń zapewniający dodatkowe bezpieczeństwo. Elektromagnes, znajdujący się z prawej strony toru jazdy, uruchamiają samoczynnie system

hamulców, za każdym razem kiedy pociąg najedzie na oznaczone miejsce. Gdyby maszynista np. zasnął, pociąg zatrzyma się sam. Normalnie trzeba nacisnąć odpowiedni guziczek i zablokować hamulec. Wymaga to nie lada refleksu. Na terenie stacji „SHP” włącza się dosłownie co kilkaset metrów, przed każdym znakiem sygnalizacji.

DOKONCZENIE NA STR. 1

Dywany z „Dywilanu”



na gorąco

Nie zbadane są jeszcze drogi, a często niezrozumiałe intencje naszych gospodarczych menażerów. Na całym świecie

DOKONCZENIE NA STR. 2

Aktualne problemy ekonomiczne kraju

W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się spotkanie kadry kierowniczej ok. 300 wielkich zakładów przemysłowych. Celem narady, w której uczestniczyli członkowie Prezydium Rządu oraz ministrowie resortów gospodarczych, było przedstawienie aktualnych problemów ekonomicznych kraju, jak również dyskusja nad kierunkami strategii gospodarczej określonymi m. in. w projekcie planu na lata 1983-85 oraz w

programach antyinflacyjnych i oszczędnościowym.

Dla realizacji celów planu oraz prawidłowej jego instrumentalizacji niezwykle ważne okazać się mogą opinie i wnioski praktyków gospodarczych, zwłaszcza że stykają się oni na co dzień z istniejącymi wciąż ograniczeniami i na nich głównie spoczywa ciężar i obowiązek wdrażania reformy. Zebranie tych opinii — jak podkreślił otwierając naradę wicepremier Zbigniew Szalajda — jest jej głównym celem.

W spotkaniu uczestniczył również sekretarz KC PZPR Manfred Gorywoda. (PAP)

Jan Paweł II potępił interwencję w Salvadorze

RZYM PAP. Na środowej audycji generalnej, pierwszej od powrotu z podróży po Ameryce Środkowej, papież Jan Paweł II ostro skrytykował zagraniczną interwencję w wojnie domowej w Salvadorze i apelował o pokojowe rozwiązanie wszelkich niesprawiedliwości społecznych w Ameryce Środkowej. Przechodził systemy społeczne i ekonomiczne tego kontynentu — mówił papież — są niesprawiedliwe i muszą zostać zmienione w wyniku odpowiednich reform, przy przestrzeganiu zasad demokracji.

Przemawiając do około 13 tys. wiernych papież potępił incydenty, do których doszło podczas mszy odprawionej przez niego 4 marca w Managui. Papież określił te incydenty jako profanację uroczystości religijnych.

DZIŚ

W wieku ośmiu miesięcy waga 25 kg!

Czy znajdzie się ratunek dla niemowlęcia olbrzymia?



— Musiał przyjść na świat za pomocą cesarskiego cięcia. Praktycznie nie było żadnej innej szansy — wspomina dr Machado z kliniki w południowoafrykańskim dystrykcie Mount-Frere. — Ogłosił swoje narodziny tak głośnym płaczem, jakiego nie słyszał nigdy wcześniej ani lekarz, ani czarnoskórzy personel szpitala. Gdy go zważono bezpośrednio po przyjściu na świat, języczek u wagi wskazywał 10,2 kg! Noworodek ważył więc i mierzył tyle, co 3-letnie dziecko — dodaje dr Machado. — Z podobnym przypadkiem nie miałem do czynienia w całej mojej praktyce lekarskiej.

Od tych narodzin upłynęło już 8 miesięcy. Matka i dziecko po dłuższej nieobecności powrócili do rodzinnej górskiej wioski. Chłopcu dano imię Sithandiwe. W miejscowym dialekcie oznacza to słowo — w wolnym przekładzie — „stał się ulubieńcem”.

33-letnia matka, Christina Mawawa Simani, nie czuje się bynajmniej kobietą szczęśliwą, przeciwnie, trapi ją smutek, bowiem wie, że dziecku zagraża przedwczesna śmierć.

Złośliwa choroba, która drąży niemowlę nazywa się gigantyz-

mem. Inaczej mówiąc jest to „wzrost olbrzymi”. 8-miesięczny Sithandiwe osiągnął wiel-

DOKONCZENIE NA STR. 1

Czy nadejdzie era wielkoludów?

TOKIO PAP. Jak podaje dziennik „Japan Times” profesor uniwersytetu w Osace, Mariko Ikechera poinformował, że udało mu się uzyskać zsyntetyzowane geny hormonu „wzrostu”, składającego się ze 191 aminokwasów.

Zastosowanie tego środka może przyczynić się do uzyskania wyższego wzrostu, oczywiście tylko w odniesieniu do tych dzieci, które zagrożone są karłowatością.

Trudno jednak przewidzieć czy środek ten nie znajdzie powszechniejszego zastosowania.

Jutro „Relaks”

interwencyjny
45898

Interwencje przyjmujemy w godz. 9-11

Kogo winić?

Od pracownicy kiosku spożywczego u zbiegu ulic Chopina i Karłowicza w Kielcach o brzmialiśmy sygnał, że zdarza się brak cukru dostarczanego do handlu w plombowanych workach. W każdym z nich winno znajdować się 20 paczek, a jest ich niekiedy 18. Zaplecze kiosku jest bardzo ciasne, nie ma więc możliwości przepakowywania towaru przy każdej dostawie i sprawdzaniu jego ilości. Niejednokrotnie pracownica kiosku sygnalizowała

DOKONCZENIE NA STR. 3

• Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Rady Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” dokonana zostanie ocena działalności gospodarczej tej największej wiejskiej organizacji spółdzielczej w 1982 r. oraz omawiany będzie program jej działania w br.

• Niezwykle wydarzenie muzyczne przygotowała Warszawska Opera Kameralna. W kościele ewangelickim w Warszawie rozpocznie się cykl przedstawień „Pasji według świętego Marka” Jana Sebastiana Bacha — dzieła uważanego za zaginione, a niedawno odnalezione. Koncerty te będą pierwszymi w świecie wykonaniami całości tego dzieła, które jest zaliczane do największych osiągnięć twórczych kompozytora.

Czołgiem do... mamy

LONDYN PAP. 18-letni żołnierz brytyjski, którego nazwiska nie podano, wyprowadził poza koszarę 50-tonowy czołg i udał się w 200-kilometrową drogę do domu rodzinnego, gdzie też dotarł przez niko-

go nie niepokojony. Niebawem jednak nadszedł posąg z jednostki, w której służył. Przed policją wojskową utrzymywał, że do wyprawy popchnęła go tęsknota za mamą.

Jedzie pociąg z daleka...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W przedziale służbowym trwa dyskusja: Chętniej do pracy w kolejnictwie wciąż za mało. Starzy wykruszą się, młodym nie odpowiada ciężka służba. Przyjdą, popracują parę dni i zwalniali się. W fabryce po pracy można iść do domu, na dyskotekę, do kina. Tutaj konie pracy wypada nieraz sto i więcej kilometrów od rodzinnego miasta. Jak Cyganie — w ciągłej drodze.

Pociąg zwalnia. Dojeżdżamy do Skarżyska. Tadeusz Ciesielski kończy pracę. Za sterami elektryczności zasiada Andrzej

reporterzy zanotowali:

● Kilkunastoosobowa grupa posłów z sejmowej Podkomisji Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego przebywała wczoraj w starachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych. Połowicie zapoznali się z planem rozwoju fabryki oraz działalnością organizacji społecznych i zawodowych. W ESC przygotowuje się nowe konstrukcje. Za trzy lata tamsi montażowi powinni opuścić nowe ciężarówki — „stary-1242”, o większej ładowności, a w dalszej przyszłości samochody „star-742” o średnim tonażu.

Posłowie zwiedzili wydzielone oddzielnie fabryki oraz Zakładowy Ośrodek Konstrukcyjno-Technologiczny.

(t)

● Wczoraj w Radomiu odbyła się konferencja energetyków. W obradach uczestniczyli przedstawiciele trzech województw: radomskiego, kieleckiego i tarnobrzskiego. Organizatorem spotkania, podczas którego debatowano nad projektem ustawy o gospodarce paliwami energetycznymi, był radomski Oddział SEP oraz Okręgowy Inspektorat Gospodarki Energetycznej i Oddział Wojewódzki NOT. Podczas dyskusji wskazano na potrzebę znacznego zwiększenia siły lokalnych źródeł i efektów wodnych do budowy małych elektrowni. Postulowano też konieczność zwiększenia uprawnień pracowników energetyki w zakładach przemysłowych.

(wlm)

Zaraz wracam

Bardzo często zdarza się, że człowiek, który chciałby załatwić jakąś sprawę staje bezradnie przed zamkniętymi drzwiami. Przyczyna tej bezradności jest prosta: kartka — wypowiedziana: „Zaraz wracam” albo „Wyszłam na pocztę, do biura, do dyrektora, do lekarza” itp.

Niektórzy dają się nabrać i czekają: 10 minut, dwadzieścia, godzinę. I często zniechęceni odchodzą.

Ten sam (skuteczny zresztą) sposób pozbywania się klientów zastosował wczoraj punkt sprzedaży płyt i kaset kieleckiego „Wifonu” przy ul. Świerczewskiego. O godz. 12.45 za szybą kiosku leżał kartonik z napisem: „Zaraz wracam”. To „zaraz” okazało się mocno długie, bo o godzinie 15.10 kartonik leżał nadal.

Ciekawe na jakim czasomierzu autor wypowiedzi odmierzał chwilę określaną słowem zaraz? (K)

w prasie porannej

„Macierzyństwo z zasiłkiem” — tak tytułowała swój artykuł w dzisiejszej „Trybunie Ludu” Bożena Jastrzębka. Przeprowadza ona szczegółową analizę funkcjonowania zasiłków wychowawczych w ciągu ostatnich miesięcy. Badania ujawniły nadszereg problemów: wysoka częstotliwość wykorzystywania urlopów wychowawczych przez pracujące matki. Przeszło 90 proc. z nich pobierało zasiłek wychowawczy. Świadczy to o dwóch sprawach: że wprowadzenie zasiłków ułatwiło kobietom decyzję o pozostaniu w domu oraz, że stosunkowo niski i mało zróżnicowany jest poziom dochodów liczących na jedną osobę w ich gospodarstwach domowych. Z urlopów i zasiłków, jak wynika z rozpoznania Instytutu Gospodarki Społecznej SGPIŚ, korzysta 95 procent matek i 5 proc. matek samotnych. Dla tych ostatnich urlop, zwłaszcza płatny, jest jedyną szansą.

„Rzeczpospolita” drukuje interesującą informację o zatytułowaną „Przeciw prawu”. Zawarte w niej dane odpowiadają m.in. na pytania o jakiego stopnia alkohol działa kryminalnie, ile przestępstw popełniono dlatego, że nadużywający trunków sprawcy nie kontrolowali swojego postępowania oraz czy pijemy mniej lub inaczej niż w latach poprzednich? (am)

Proponujemy...

● 18 bm. (w piątek) o godzinie 17 Ośrodek Kultury Literackiej i Nauczycielski Klub Literacki zapraszają na spotkanie poetyckie przy ulicy Wspólnej 8a w Kielcach z Wiesławem Kazaneckim z Białegostoku, autorem pięciu tomików wierszy, z których aktualnie dostępny jest w sprzedaży najnowszy pt. „Stwórcy i kał”. Wiesław Kazanecki weźmie także udział w seminarium Nauczycielskiego Klubu Literackiego, poświęconym m.in. problemom twórczego warsztatu.

Zmiany w handlu przedświątecznym

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Kielcach informuje, że rejestracja kart zaopatrzenia na kwiecień odbywać się będzie we wszystkich sklepach aż do wyczerpania limitu w dniach od 16 do 31 marca br.

O osoby, które z różnych przyczyn nie mogły zarejestrować kart zaopatrzenia w określonym terminie będą mogły rejestrować karty w kwietniu w następujących sklepach: „Bartek” — ul. Sienkiewicza, na ulicy Hożej — osiedle Czarnów — nr 158, na

Milion osób wypoczywało zimą

Turystyczny sezon zimowy mamy już właściwie poza sobą, chociaż czekają nas jeszcze święta wielkanocne. Szacuje się że tegorocznej zimy z wypoczynku urlopowego poza domem skorzystało ponad milion osób, w tym 170 tysięcy dzieci i młodzieży.

Dużo to, czy mało? Tej zimy liczba turystów i czasowiczów kształtowała się na poziomie sezonu 1980/81. W pełni były wykorzystane obiekty terenowych przedsiębiorstw turystycznych i biur podróży w regionach górskich.

Największym powodzeniem cieszyły się miejscowości znane i renomowane: Zakopane, Szczyrk, Wisła, Ustronie. Tu miejsca były wykorzystane w 100 lub prawie 100 proc. Zarówno te najdroższe (hotel „Kasprowy” w Zakopanem ma już wszystkie miejsca zajęte do 10 kwietnia) jak i kwatery prywatne.

W miejscowościach nie tak modnych baza była wykorzystana od 60 do 65 proc. Podczas gdy w ośrodkach ogólnie dostępnych liczba czasowiczów była tak duża, że niejednokrotnie pękały one w szwach, zakładowe domy czasowe nadal świeciły często pustkami.

Ceny utrzymywały się w zasadzie na poziomie cen wypoczynku letniego z sezonową zwyżką (między innymi za ogrzewanie) w granicach 7 proc. Koszt dwutygodniowego pobytu wynosił więc średnio od 6,5 tys. zł do 8,5 tys. zł.

Zaopatrzenie w artykuły żywnościowe było poprawne. Kartki otrzymywane od czasowiczów znajdowały pokrycie. Wystarczająca ilość nabiału urozmaiciła jadłospis. Odczuwano natomiast olbrzymi brak wszelkiego rodzaju przypraw, co przy deficycie mięsa znacznie utrudniało prowadzenie smacznej kuchni. Trudności z wyżywieniem mieli natomiast turyści indywidualni, zwłaszcza w ośrodkach nasilonego ruchu.

Dużym powodzeniem cieszyły się szlaki narciarskie. Wszędzie podobno czynne były wyciągi i kolejki.

Największą bolączką był brak sprzętu turystyczno-sportowego. Jest on stary i zużyty lub go w ogóle nie ma. Likwiduje się więc wypożyczalnie. Ale czy takie powinno być wyjście?

Tegoroczne ferie zimowe dla dzieci i młodzieży w ocenie or-

ganizatorów były zbyt krótkie. Organizatorzy uważają, że za duży wkład pracy musieli wnieść w stosunku do osiągniętych efektów.

Zima za nami. Jest czas na to, aby działając z wyprzedzeniem, uniknąć wielu błędów, niedociągnięć oraz w porę załatwić możliwe do rozwiązania problemy, które dały o sobie znać w minionym sezonie.

Zbliża się sezon letni, organizatorzy turystyki nie mogą dopuścić do tego, aby nie było sprzętu, aby zakładowe domy czasowe nie były w pełni wykorzystane. W końcu przy dzisiejszych kłopotach z zaopatrzeniem lepiej wiedzieć, czego można się spodziewać. (Krajowa Agencja Robotnicza)

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przy odczuwalnym woszczu niedostatku surowców i materiałów wprowadza się programy oszczędnościowe. Jednym z elementów tych programów jest zbiórka i przetwarzanie surowców wtórnych — sprawa której od lat patronuje nasza gazeta. Podwyżka cen skupu i boni premii w zakup deficytowych towarów spowodowały w ub. roku znaczny wzrost zapasów makulatury. Przepelnionych jest wiele punktów skupu. Zakłady papiernicze, które swego czasu wciąż wołały o dostawy makulatury — nagle zmieniły ton twierdząc, iż przestarzałe cięgi technologiczne, brak ludzi nie pozwoliła na przekłnięcie zapasów. Zakłady te tłumaczą się także brakiem zamówień, handlu na papier pakowy, który wytwarza się głównie z makulatury. Handel zaś narzeka na brak papieru do opakowań i wypcha klientom towary do ich własnych siatek lub gazet.

Błędne koło...

Mimo tego nadal propagować będziemy zbiórkę makulatury. Nawet dlatego, by wysłać ją na eksport (Jugosławia zgłosiła ofertę na 30 tys. ton makulatury, pertraktuje się także w tej sprawie z Austrią). Propagujemy, ze smutkiem patrząc przy tym na nasze lasy, z których — jak fachowcy z przemysłu papierniczego dobrze wiedzą — łatwiej uzyskać celulozę i przerobić ją na papier. (T)

Złote medale

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dania wytrzymałości rur z tworzyw sztucznych, zaprojektowane i wyprodukowane w Instytucie Chemii Przemysłowej w Warszawie. Głównym konstruktorem urządzenia jest mgr inż. Paweł Friedrich wraz ze współpracownikami: mgr inż. Wiesławem Placzkim, inż. Leskiem Mynarzem i Tadeuszem Tarasiukiem.

Podwójnym złotym medalistą wiosennych targów Lipsk-83 stał się również „Textilimpex” za wyprodukowanie przez łódzki „Dywidan” dywanu ze 100-proc. wełny, przedstawiającego sceny polowej oraz tkaniny wełnianej wytworzonej przez łódzki „Textilpol”, stosowanej w produkcji wierzchniej odzieży damskiej, kostiumów, płaszczy itp.

Wojtkowicz, też kolejowy rekordzista. Zaczynał od pomocnika maszynisty na parowozie. W ciągu 6 lat — jak obliczył — wrzucił do kotła... osiem pociągów, każdy po 35 wagonów węgla.

Zaczyna padać deszcz. Ruszamy. Droga ze Skarżyska będzie dziś cięższa niż zwykle. Widoczność słaba. Wycieraczki umieszczone u góry szyby rozmazują wodę. Fatalne rozwiązanie konstrukcyjne. Żeby coś zobaczyć trzeba stać.

Przed składem przechodzą podprężni, nie bardzo zwracając uwagę na bezpieczeństwo. Sygnał ostrzegawczy i... zwalnia. Jedziemy zresztą tylko 50 km na godzinę.

Spod błota i wody ledwo widać szyny. Zarosnięte rowy odwadniające. Ślisko. — W zeszłym tygodniu nr 1311, z Zakopanem, ledwo podjechał na górę w Rejowie — informuje kierownik pociągu.

Tak samo wolno na tym odcinku jeżdżą wszystkie pociągi. Nawet ekspres. Słabą opóźnienia. Fatalny jest stan torów. Brak właściwego tłucznia — zamiast granitowego — wapniowy. Na stykach wymyte prawie całkiem podkłady.

— Byle do Zagnańska — pociągami się — dalej torowisko nie jest tak zniszczone. Wszystkie wskazują jednak na to, że nie nadrobimy opóźnienia. W Zagnańsku kierują nas na inny niż zwykle tor. Trwają naprawy uszkodzonej sieci trakcyjnej. Przepuszczamy osobę i towarowy z przeciwną i... „łapiemy” prawie 20 minut spóźnienia.

Po kontroli biletów wraca konduktor. Nie miał ławo. Musiał tłumaczyć podróżnym powody opóźnienia. Nie należy to do przyjemności. Tym bardziej teraz, kiedy ceny biletów wzrosły.

— Dziś jeszcze pół biedy — mówi Janusz Sakoda, kierownik naszego pociągu. — W zimie, kiedy czasem nie działa ogrzewanie, strach wyjść do ludzi. Owszem, kierownik pociągu może odmówić przyjęcia składu, jeżeli nie działa ogrzewanie. I co? — Wrogów sobie narobi na każdej stacji.

Stoimy znów, tym razem przed Kostomłotami. Przybyszą kolejne minuty spóźnienia. Taśma z wykresem całej drogi, tzw. czarna skrzynka pociągu, na której rejestruje się prędkość na kolejnych kilometrach trasy, przystanki i dokładny czas, będzie tym razem dłuższa.

Próbuję podsumować rozmowy. Pytam co chcieliby zmienić, naprawić, aby kolej funkcjonowała należycie. Rozkłada ją ręce. W ostatnich latach nadrobiono sporo zaległości, ale wiele spraw wymaga jeszcze załatwienia.

Przedwojenna „torpeda” jechała z Krakowa do Warszawy równo 300 km na godzinę. Dziś, ze znacznym opóźnieniem wjeżdżamy wolno na stację w Kielcach.

KAZIMIERZ SKUP

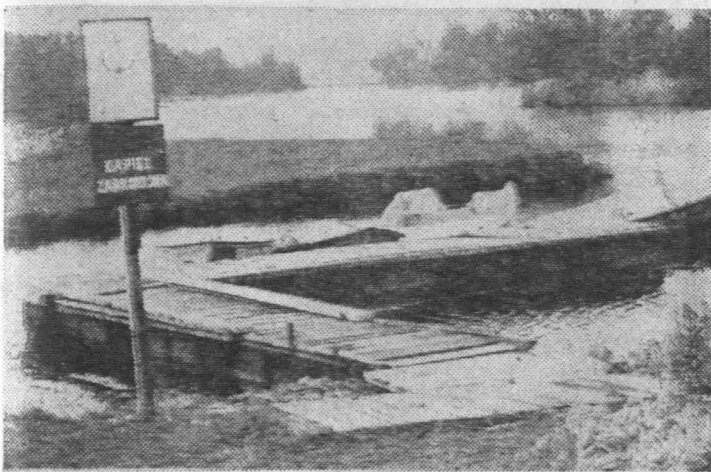
Po podwyżkach cen paliw

Ostatnia podwyżka cen paliw była dość radykalna, toteż należało się spodziewać, że spowoduje ona znaczne zmniejszenie popytu na olej napędowy oraz benzynę. Przypuszczenia te, jak na razie, nie potwierdziły się. Z pierwszych, wstępnych obserwacji sprzedaży paliw po nowych cenach wynika bowiem, że zapotrzebowanie na nie utrzymało się w zasadzie na tym samym poziomie. Takie informacje dziennikarz PAP uzyskał np. w Dyrekcji Okręgowej CPN w Warszawie i w niektórych tutejszych stacjach. W Trójmieście zapasy benzyny spadły w niewielkim stopniu. 16 km. na stacjach CPN we Wrocławiu ruch był normalny. Na uzyskanie pełnych, dokładnych danych trzeba jednak jeszcze poczekać.

Szczególne niezadowolenie z podwyżek cen paliw wyrażają taksówkarze, jako że nie nastąpiło równocześnie podniesienie opłat za korzystanie z ich usług. Uważają oni, że jazda taksówkami przy starych taryfach jest całkowicie nieopłacalna. 16 bm. we Wrocławiu na posterach widać było nieliczne taksówki.

Co będzie więc z opłatami za taksówki? — tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do Naczelnej Rady Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług. Poinformowane go, że nie ma jeszcze decyzji w sprawie taryf za używanie prywatnych taksówek osobowych. Decyzja taka ma być podjęta prawdopodobnie dziś na posiedzeniu zarządu.

(PAP)



W ośrodku świątecznego wypoczynku WOSM w Białobrzegach.
Fot. W. Stomka

Kultura bez koncepcji

Wprowadzeniu w życie, a ściślej do przemysłu reformy gospodarczej, jej kolejnych trzech „s”, a zwłaszcza samofinansowania towarzyszył problem — co stanie się z kulturą zakładową, kto będzie na nią płacił? Wszak się nie utrzyma, bo i jakim cudem!

Najpierw był więc marowy okres, dyrektorzy zakładów z dystansem odnosili się do problemu, załogi zresztą też. Ten brak optymizmu był w wielu przypadkach uzasadniony: wynikało to z niezbyt aktywnej działalności zakładowych placówek kultury. Później nieco drgnęło, a obecnie animatorzy kultury nie mają w zasadzie powodów, aby narzekać na skąpstwo dyrektorów.

Klub „Rulon”, ośrodek kulturowy Kieleckich Zakładów Wyróbów Papierowych posiada wprost znakomite warunki lokalowe, a w związku z tym — większe możliwości działania. Okazuje się jednak, że pracownicy tej placówki nie są w stanie — przynajmniej na razie — zorganizować choćby jednej imprezy, która świadczyłaby o istnieniu klubu. Miarą nie-wybrednego środowiska czy może mało koncepcyjną pracę animatorów w tym środowisku — w każdym razie niemoc ogólna jest tutaj cechą dominującą. Praca ludzi zatrudnionych etapowo sprowadza się do organizowania imprez okazjonalnych, w tym również różnego rodzaju konferencji. A dla załogi? Czasami filmowe wieczory klubowe, spotkania z ciekawymi ludźmi, koncerty estradowe.

W liście napisanym do Miejskiego Ośrodka Kultury przy Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Kielcach podano dokładną liczbę imprez zorganizowanych w minionym roku. Było ich 59. Obok form wyżej wymienionych czytamy,

że odbyły się także wycieczki o charakterze kulturalnym (?), klubowe wieczory rozrywkowe, wystawy. W placówce nie było zespołów artystycznych ani kół zainteresowań. Pod koniec roku zawiązała się grupa muzyczna, ale z kolei brak sprzętu i inne jeszcze przyczyny uniemożliwiały pełniejszą jej działalność, pokazanie się w mieście.

Co prawda istnieją przyczyny obiektywne tłumaczące w części ów zastoje: „Rulon” znajduje się na obrzeżach miasta, a dojazd autobusami do atrakcji nie należy pracownicy zakładu po pierwszej zmianie chcą jak najszybciej znaleźć się w domach, próby przekształcenia klubu na placówkę środowiskową nie udało się, ponieważ „byłyby” z Malikową rozrabiają na dyskotekach. Ale prawdą jest również i to, że animatorzy kultury zatrudnieni w placówce z żadnymi szokującymi propozycjami na spędzenie wolnego czasu nie występowali.

A obecnie? Trwa remont klubu i pewne etatowe korekty: zmiana na stanowisku kierowniczym. Można w związku z tym mieć nadzieję, że najbliższa przyszłość nieco się odmieni. Plany już są. Nie wprowadzając w euforie, z dużym dystansem. Trzeba zaczynać od początku, od małych stereotypowych form działalności: od pracy z dziećmi, od wprowadzania zajęć przeznaczonych dla emerytów i rencistów, może skupić wokół klubu tych pracowników zakładu, którzy lubią wieczorami malować, stworzyć im odpowiednie warunki dla rozwoju ich zainteresowań.

Wprowadzenie w życie tego dość wąskiego zakresu działań jest niezbędne, aby można było mówić o istnieniu zakładowej kultury w ogóle. Na to, aby ocenić jej poziom — potrzeba, zdaje się, sporo czasu.

JUSTYNA ZUKOWSKA

Samo życie

Trudności gospodarcze i towarzyszące im nieustannie kolejki, wydzieranie sobie nawzajem dobr codziennego użytku nie wpływają dobrze na łagodzenie obyczajów. Żyjemy na ogół w nieustannym tłoku (w sklepie, w autobusie, w pociągu), a także okoliczności, jak twierdzi socjologia i psychologia, nie wpływają korzystnie na kondycję psychiczną i fizyczną organizmu. Eksperyment naukowy, którego uczestnikami były gryzono-dawidki-niezbicie, że osobniki żyjące w zagęszczeniu, mające niewiele przestrzeni życiowej były napaśliwie, napaśady na siebie, dochodziło do bójek, a nawet wzajemnych morderstw. Zwierzęta mające bardziej komfortowe warunki zachowywały się przyswojone, a ich obyczaje były łagodniejsze.

Społeczeństwo ludzkie trudno porównać do zbiorowiska prymitywnych czworonogów, ale przecież jakichś analogii do szukać się można. Eksperyment ze szczurami przypominał mi się podczas obserwowania tłumu w zwolenskim kinie. Było między innymi przedpołudnie, zebrałem dzieci całej rodziny i zaprowadziłem je na porankową bajkę.

Kino w Zwoleniu jest małe — najpierw przedsiodek z kasą, a potem poczekalnia o rozmiarach największego pokójku w M-4. Nie wiem czy tak bywa zawsze w tym kinie, ale tym razem było właśnie tak jak opiszę. Otóż dzieciaki kupowały bilety i wchodziły do ciemnej poczekalni. Po jakimś czasie w pomieszczeniu powstał zbity tłum wrzeszczących dzieciarni. Zaczęły się napór na drzwi sali projekcyjnej, które niestety były zamknięte.

Ci z przodu przyparali do muru mobilizowali się i odpychali tłum do tyłu. Zwartą żywą bryłę odbijała się od ścian tam i z powrotem. Jakies rozbestwienie wyrosłki z wielką energią i premedytacją przyspieszały te bezwolne ruchy. Było duszno, gorąco i głośno, jak na starodziejnym podbramkowej. Było dionie w sytuacji podbramkowej. Było strasznie. W jedynym w miasteczku przybytku kultury najmłodsze pokolenie nabierało manier i instynktów najgorszego autoramentu.

Darujmy już sobie opis scen jakie rozgrywały się wówczas, kiedy wreszcie rozpoczęło wypuszczanie dzieci na widownię, jaka była potem atmosfera na sali projekcyjnej. Wszystko razem było niezwykle żalosne, przynębiające i powodowało głęboką refleksję nad stylem życia najmłodszych rodaków.

Ala czy rzeczywiście dzieci winny być tu oskarżone. Czyż nie o wiele bardziej karygodna jest bezmyślność perso-

nelu kina, który doprowadził swym postępowaniem do całkowitego zaprzestania walorów wychowawczych instytucji, którą kieruje. Przy normalnej organizacji pracy kina grupa zwolenskich dzieci nie miałaby okazji być przedmiotem wątpliwej jakości eksperymentu.

Tę samą uwagę można by odnieść do wielu innych sytuacji codziennego życia, w których mamy do czynienia z przejawami zdziczenia i zwyczajnego chamstwa.

Grozi nam zdziczenie?

Czy potrafiemy kupować obuwie bez talonów?

Za dwa tygodnie, 31 marca br., upływa termin ważności talonów na obuwie. W sklepach z butami spory ruch, a na każdą wieść o dostawie towaru tworzą się długie kolejki. To ci, którzy nie zrealizowali jeszcze swoich talonów.

Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach apeluje do posiadających talony, by nie czekali na ostatnie dni miesiąca. Butów zimowych już nie będzie, najwyżej bardzo małe ilości z importu i spóźnionych dostaw.

Na kilkanaście ostatnich dni reglamentowanej sprzedaży obuwia handel w województwie kieleckim został zobligowany do sprzedaży zapowiadanych ilości obuwia na I kwartał, a także maksymalnych dostaw butów z magazynów do sieci detalicznej oraz ekspozycji wszystkich wzorów ze sklepowych zapleczy.

Od 1 kwietnia br. buty znajdą się w wolnej sprzedaży. Opienie na ten temat są różne: „Całe szczęście, że znoszą te talony. Wreszcie człowiek kupi tyle, ile potrzebuje, sobie i dzieciom. I nie będzie musiał kupować tylko w jednym miejscu”.

To jeszcze nie basen...

Przed kilku laty szczególnie młodsza część społeczeństwa Radomia z zadowoleniem przyjęła wiadomość o planie budowy przy ul. Chrobrego centrum rekreacyjno-sportowego z krytą pływalnią.

W centralnym punkcie miasta ustawiono nawet okazałe rozmiarów skarbnikę, do której radomianie wrzucali swoje oszczędności na budowę tej inwestycji. Skarbnikę kilka razy okradziono i do tej pory nie wiadomo, ile zebrano pieniędzy. O budowie wspomnianego obiekту zaś cicho. Aż tu nagle na teren, gdzie miała powstać rzeczona inwestycja, wjechały buldożery ryjąc ziemię i tworząc z niej obrzydliwe zwalę.

Jak się okazuje, trwają tam roboty pod budowę głównego kanału ciepłowniczego dla osiedla, a także dla nowo budowanego basenu.

Tak więc na budowę centrum rekreacyjno-sportowego muszą radomianie jeszcze poczekać. Ale ta inwestycja też jest miastu potrzebna.

(J. ryb.)

„Dobrze, że nie będzie talonów, bo swój wykorzystam na łozaczki, a nie mam butów na wiosnę. Teraz będę sobie mogła kupić jakieś półbuty”.

„Ja jestem przeciwna, bo znówu w sklepach będą się działy dantejskie sceny. Polecam szyby, będzie zamieszanie. Kupię tylko ci, co mają dużo czasu i silne łokcie. A tak, jak się trochę pochodziło to wiadomo było, że się te jedna buty dostanie”.

Podobne obawy wyrażają handlowcy — kierownicy sklepów i ekspedientki: „W kolejce powtarzają się te same twarze. Ci sami ludzie mają ciągle po kilka talonów. Blokują kolejki i to właśnie oni najczęściej wykupują atrakcyjne obuwie. Boimy się obłożenia sklepu po zniesieniu talonów i wykupywania butów po kilka par”.

Wraz z obawami pojawiają się również sugestie wprowadzenia ograniczeń, zarządzeń regulujących sprzedaż najbardziej atrakcyjnego obuwia. Mówi Mirosław Palkowski, dyrektor Wydziału Handlu UW w Kielcach:

— Trudno w tej chwili mówić o wprowadzaniu dodatkowych przepisów. Nie po to znosi się talony, by wprowadzać nowe ograniczenia sprzedaży. Butów — ilościowo — będzie dość, a od czerwca Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług zapowiedziało znaczny wzrost podaży obuwia. Pierwsze dni mogą być kłopotliwe, wykażą one

Komunikat MO

Świadkowie wypadku drogowego, który wydarzył się w Kielcach na skrzyżowaniu ulic IX Wieków Kiele i Rewolucji Październikowej w dniu 9.III.83 roku o godz. 5.15, gdzie samochód marki „Żuk” potrącił mężczyznę na przejściu dla pieszych proszeni są o zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO w Kielcach przy ul. Wesołej 43, pokój 46, w godz. 8—15 lub telefon. (nr 29-882).

jak zachowają się klienci. Jeśli dostrzeżemy zjawisko wykupywania butów po kilka par, to trzeba będzie sięgnąć po ograniczenia sprzedaży „do jednej pary”. Ale miejmy nadzieję, że takiej potrzeby nie będzie.

Niedawno zniesiono reglamentację proszków i mydła. Po pierwszych dwu — trzech dniach klienci zaprzestali panicznego wykupywania tych artykułów. Jak będzie z obuwem, zobaczymy już niedługo. (C)

Czy wiecie, że...

...obchodzące w tym roku jubileusz 75-lecia Muzeum Narodowe w Kielcach ma bogaty zbiór owadów — Ameryki Południowej, który co pewien okres jest uzupełniany. Ofiarodawcą owadów jest światowej sławy entomolog prof. dr Czesław Biezanek, od 1936 r. wykładowca na Uniwersytecie Rolniczym w Pelotas — Brazylia, który pochodzi z Kielca i od lat utrzymuje żywy kontakt z kieleckim muzeum. Zbiory owadów prof. Biezanek ma — znajduje się w wielu instytucjach naukowych i muzeach świata. Znakomity polski uczony, wspólnie z innymi naukowcami, oznaczył tysiące gatunków owadów krajów Ameryki Południowej.

Telefon interwencyjny

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ten problem swoim zwierzchnikom w Międzywojewódzkiej Handlowej Spółdzielni Inwalidów, ale nie przejawiano tam zainteresowania sprawą.

Po naszej interwencji obiecano dokonać kontroli i wyjaśnić sprawę z Przedsiębiorstwem Hurtu Spożywczego. Nie uwzględniono tam jednak reklamacji, twierdząc, że została ona złożona za późno (chodziło bowiem o dostawy z grudnia ub. roku i stycznia br.). W tej sytuacji MHSI postanowiła dać wniosek oświadczeniem i interwencjom pracownicy kinu i nie obciążać jej pokryciem kosztów za brakujący oukier. Co jednak zrobić, by uniknąć takich sytuacji na przyszłość? Należałoby wzmoć kontrolę w PHS, zarówno towaru, jak i jakości plomba. (m)

Miedzy potrzebami a możliwościami

Rozmowa „Echa Dnia” z Czesławem Krzosem wojewódzkim konserwatorem zabytków w Kielcach.

Trudności gospodarcze, jakie przeżywa nasz kraj, nie zwalniają z obowiązku dbania o zachowanie kulturalnego dorobku przeszłości. W latach ubiegłych nie zawsze było z tym najlepiej. Czy wprowadzana reforma gospodarcza nie pogorszy tej sytuacji?

— Zabytkom zaszkodziła legenda, mówiąca o tym, że prace przy obiektach starych kosztują dużo więcej niż budowa nowych. Główny wysiłek budownictwa kierowany jest od lat na to, co nowe — przemysł, mieszkania, drogi. W tym też kierunku ukształtowały się struktury ekonomiczne, bowiem opłacało się wznosić obiekty nowe, nie opłacało się dbać o stare.

Obecnie w okresie powolnego wprowadzania reformy, konserwacja zabytków odczuwa raczej negatywne skutki jej braku w przedsiębiorstwach zatrudnionych przy remontach wiekowych obiektów. Działają w oparciu o system finansowy, który sprawia, że opłaca się stosować drogie technologie wymagające dużej ilości materiałów.

Reforma jednak spowodowała, że większość zakładów pracy, sprawujących dotąd opiekę nad obiektami, wycofuje się z niej.

— To prawda. Przy nowym systemie finansowania zakłady niechętnie decydują się na remonty starych obiektów. Dotyczy to nie tylko dworców przeznaczonych do rekreacji, lecz także części starych fabryk, które mają już wartość zabytkową. Są i przykłady pozytywne jak w przypadku starachowickiej FSC, która nie zrezygnowała z patronatu nad zabytkami techniki. Nie tak dawno wystąpiliśmy do Ministerstwa Kultury i Sztuki z wnioskiem o obniżenie podatku płaconego przez to przedsiębiorstwo z tytułu posiadania zabytkowego wielkiego pieca.

Aktualnie toczy się dyskusja na temat kto ma zajmować się zabytkami. Moim zdaniem należy za wszelką cenę utrzymać dotychczasowy patronat zakładowy. Najlepszą zachętą byłoby wprowadzenie ulg podatkowych. Ta sprawa winna być rozstrzygnięta przez Ministerstwo Finansów.

A jak z konserwacją zabytków na Kielecczyźnie?

— Na remonty zabytków znajdujących się w województwie kieleckim otrzymaliśmy ponad 100 mln zł. Suma ta powinna wystarczyć na planowane roboty. Największy problem to wykonawstwo. Kieleckie PKZ podjęły się wykonania dla nas robót wartości zaledwie 50 mln zł, z czego połowa przeznaczona jest na remont pałacu i muzeum w Oblegorku. Na pozostałych obiektach wymagających remontu i konserwacji zaangażowanie ekipy PKZ będzie niewielkie.

Jak sobie radzimy? Pieniądze przekazaliśmy poszczególnym gminom i miejscowe władze mają zająć się remontem wiekowych budowli. Tak na przykład zdecydowaliśmy w przypadku remontu zabytkowego obiektu w Nagłowicach.

Generalnie założyliśmy, że będziemy prowadzić prace zabezpieczające aby uchronić cenne obiekty przed zniszczeniem. W tym roku w centrum konserwatorskiego zainteresowania znajdują się 23 obiekty architektury oraz 23 zabytki ruchome. Prace prowadzone będą m.in. w synagogach w Chmielniku, Nowym Korczynie, Wodzisławiu, Działoszycach. Przystąpi się również do zabezpieczenia murów w Bodzentynie i zamku w Chęcinach.

W ostatnim okresie coraz częściej słyszy się o prywatnych patronatach nad zabytkami?

— Tę praktykę uważam za słuszną, zwłaszcza gdy chodzi o mniejsze obiekty. U nas w prywatne ręce przekazaliśmy XVIII-wieczny dwór w Cudynie (gmina Krasocin) oraz zabytkowy XVIII-wieczny dworek w Jaronowicach (gmina Nagłowice). W trakcie załatwiania jest przekazywanie zespołu zabytkowego w Sancygniowie. O jego przejęcie zabiegają dwie osoby prywatne oraz Rada Główna AZS w Warszawie. Ułatwienia w załatwieniu tych spraw wprowadza obowiązujące od listopada ub. roku rozporządzenie Rady Ministrów, w którym wyraźnie jest powiedziane: „nie uważa się również za teren rolnicze nieruchomości lub jej część wpisane do rejestru zabytków”. Będziemy iść na rękę osobom pragnącym zająć się niszczącymi obiektami z zastrzeżeniem, że zagwarantują one właściwe ich użytkowanie.

Rozmawiała
DANUTA POŁROLA

Idą święta...



...pamiętajmy o pamiątkach...

CAF-MH

Dwa rozwody przez ukochaną

48-letnia Sofia Loren, włoska gwiazda filmowa o nie gasnącym wciąż blasku dwukrotnie była przyczyną rozwodu 55-letniego dziś Amerykanina z San Pedro — Jimmy Nolana. Od ponad 30 lat — nie widziawszy nigdy swego idola — zbiera on wszystkie zdjęcia diwy i wycinki prasowe na jej temat.

Podobizny Sofii, którymi wytapetował łazienkę, kuchnię i pokój jego małżonka Susan tolerowała. Gdy jednak Jimmy zakochał się w dziewczynie z baru do złudzenia przypominającej piękną Włoskę, tego wyrozumiała dotychczas Kalifornijka już nie znieśli — odeszła od niewiernego męża. Świeżo rozwiedziony Nolan poślubił uroczą barmankę. Małżeństwo przetrwało jednak zaledwie 6 miesięcy i dwa dni. Powód — obłubienica była zupełnie inna niż kobieta marzeń Jimmiego — ani nie pozwalała mężowi wolać na siebie Sofia, ani też nie chciała grać nieustannie ognistej Włoszki. Nieszczęśliwy żonkisz pociesza się obecnie wykonanym na zamówienie obrazem. Przed-

stawia on Jimmiego Nolana siedzącego w fotelu i trzymającego głęboko wydekoltowaną Sofię Loren na kolanach. (J)

5 tys. autobusów z „Jelcza”

W styczniu br. w zakładzie budowy autobusów w „Jelczu” z taśm montażowych zjechał kolejny 5-tysięczny licencyjny autobus typu „PR-110”. Przypominamy, że załoga jelszańskich zakładów samochodowych rozpoczęła wielkoseryjną produkcję autobusów typu „PR-110” przeznaczonych dla komunikacji miejskiej w czerwcu 1976 r. Obecnie licencyjny autobus „PR-110” już w około 90 procentach pochodzi z części i podzespołów produkcji krajowego przemysłu. W bieżącym roku przewiduje się uruchomienie w kraju produkcji pozostałych podzespołów — import części do autobusów „PR-110” będzie do końca br. W 1983 r. zakład „Jelcza” ma wyprodukować ponad 1000 autobusów typu „PR-110”.

(Z. Z.)

Rozwód po amerykańsku

31-letnia Amerykanka, Roxanne Pulitzer, zapytana w jednym z programów telewizyjnych NBC czy po jej wszystkich ujawnionych opiniach publicznej wybrzykach małżeńskich i pozamałżeńskich czuje się nadal dobrą matką swoich 5-letnich bliźniąt, odpowiedziała ze zdziwieniem: „A dlaczegoż by nie! Mack i Zack są zupełnie zdrowi i normalnie rozwinięci. To czego tydzień się aluzja odbywało się dopiero wówczas gdy dzieci były już w łózkach”.

Oświadczeniami tego rodzaju młoda Amerykanka stworzy zapewne jeszcze wiele okazji do radości wszelkiej maści plotkarzom, gdy dojdzie do odtowarowej rozprawy w jej sprawie rozwodowej z 52-letnim mężem, znanym multimilionerem, Hubertem Pulitzerem.

Roxanne P. zamierza przy pomocy najslawniejszego adwokata kalifornijskiego, Marvinna Mitchelsona odzyskać to, od czego ją odsądzono 28 grudnia ub. roku: prawo do opieki nad dziećmi, stosowne utrzymanie i resztki reputacji.

Siwowłosy gwiazdor amerykańskiej palestry musi użyć w tym celu całej swojej siły przekonywania. Toczy się bowiem prawie 3 tygodnie rozprawa rozwodowa Pulitzerów w uchodzącej w ubiegłym roku za jeden z najbardziej skandalicznych od wielu lat procesów w Ameryce.

W sprawie tego małżeństwa pojawiły się zdania, których nie byłoby w stanie wymyślić bardziej „wystrażawo” żaden mózg. Jest bo-

wiem w niej i seks, i narkotyki, i groźenie zabójstwem i kazirodstwo, i miłość lesbijska, a nawet zaklanie duchów.

Typowy wieczór Roxanne — podał do protokołu zeznając przed sądem z miną człowieka znudzonego życiem Herbert Pulitzer — wypełniał w dyskotece tanie i alkohol do godz. 3 w noc.

A później inne przyjemności u P. J.

Konto Roxanne obciążyli mąż 5 aferami miłosnymi, których się gwałtownie wypierała. Gdy

Sprawa Pulitzerów

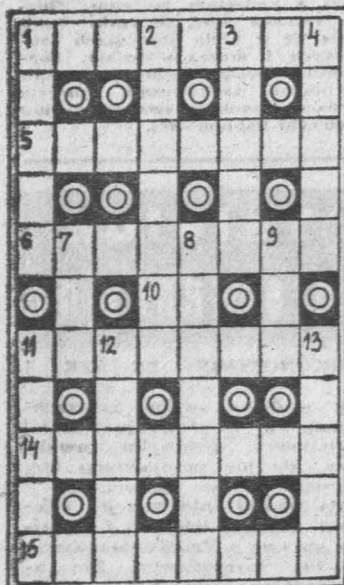
jest dziś pytana przed kamerami telewizji jakie towarzyszą jej uczucia, gdy bez zażenowania zaznajamia miliony ludzi z najszybszymi tajemnicami swojego prywatnego życia, odpowiada, że początkowo chciała swoje postępowanie w tej kwestii zmienić: obecnie jednak już się do tego przyzwyczaiła. Pokazując „nie uszminkowaną twarz” dąży do odzyskania godności osobistej.

Sto! jednak temu na przeszkodzie to, że jej przypadek (podobnie jak i tysiące innych) jest beznadziejnie banalny.

Oto żądna wrażeń małomiasteczkowa piękność z Cassadaga (stan Nowy Jork) z zawodu sekre-

Na dobranoc

Krzyżówka nr 54



POZIOMO: 1. przewozi osoby lub bagaże wg ustalonej taryfy, 5. chorągiew wojskowa, 6. zapobieganie zakażeniu, 10. przed es, 11. spłot z liści i kwiatów, 14. gaszczy w lesie, 15. członek bractwa świeckiego utworzonego przy zakonie.

PIONOWO: 1. objętość ciała, 2. nóż chirurgiczny, 3. narzędzie gospodarskie, 4. główna tętnica wychodząca z serca, 7. narty, 8. miejski środek lokomocji, 9. numer pocztowy przed nazwą miejscowości, 11. odmiana węgla brunatnego, 12. amortyzuje wstrząsy, 13. rzeźmie-szek paryski.

Rozwiązanie krzyżówki przysłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiedzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się nagrodę książkową. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA”
Kupon nr 54

Rozwiązanie krzyżówki nr 39

POZIOMO: odgromnik, pieczętka, kolarz, karo, tona, żelazo, rozbiórka, warsztaty.

PIONOWO: ospa, Grek, oczko, nitka, kłacz, fała, kora, lato, rant, żuraw, lazur, znicz, urna, Łapy.

NUMER 54

ED STRONA 4-5

Krzyć przed szkodą

W czasach słysząc o konieczności samofinansowania się. Czasy są trudne, po latach darmochy nadszedł okres rachunków i nikogo nie stać na wyrzucanie pieniędzy na to, co ulotne i niedotykane. Akurat w sferze kultury, gdzie logika zawodzi. Prawda bowiem jest taka, że nigdzie na świecie na kulturze nie robiło się dochodów finansowych interesów — w krajach bardzo bogatych i biednych, bez różnicy. A zyski kulturalne? Widac po fakcie.

Wzrost Radzieckim, po latach, ukazała się książka-diariusz 900 dni otoczonego przez wojsko Leningradu. Jest to dzieło wstrząsające, dokumentacja nędzy i ogromu ducha miliona ludzi. Wzrost wiemy, ale z tej książki dowiedzieliśmy się rzeczy niebywałych, wprost nie do uwierzenia. O toż w ciągu całego blokadę, w umiarkowanie normalnie funkcjonującym teatrze opery i baletu! I przedstawienia szły dalej. Na scenie głodni aktorzy w fotelach równie wypróżnionych. Wszyscy na marznąć i utrzymać. A przecież dzięki istnieniu teatru, w swoim zbiorze, niebezpieczeństwo pojedynczo. I po wyjściu z teatru nie silniejsi. Czy trzeba aż doświadczeń, by zrozumieć, że wydatki na kulturę nie są wydatkami na kulturę, ale na każdy pieniądź?

Resort robi co może, tan. o pracownicy plany wyjścia z „dółki”. Zatem wie, jak, ale nie ma za co. Dlatego istnieje konieczność postawienia tych wszystkich kwestii związanych z kulturą pod społeczną rozważa.

JANUSZ ATLAS

Nowi mieszkańcy stepów — z gór

Górskie zwierzęta — marale mogą z powodzeniem paść się w stepach. Dzięki temu można wykorzystać rejon nie nadający się do upraw rolniczych. Ponadto młode marale, przywiezione dwa lata temu, znakomicie zaadaptowały się do miejscowych warunków. Gospodarstwo szykuje się obecnie do pierwszego zbioru cennych rogów, będących doskonałym surowcem farmaceutycznym.

Spinki Yehudi Menuhina

Słynny skrzypek wirtuoz Yehudi Menuhin oddał do pralni hotelowej koszulę do prania wraz z diamentowymi spinkami, ofiarowanymi mu przed 40 laty przez króla Jerzego VI. Koszulę zwrócono czystą, jednak bez spinek, których wartość oceniono na 7 tys. dolarów.

Wiedzieli, mieszka na prowincji i śni. Spotyka go (w roku 1974) w Palm Beach. Pobiera ją, by mieć im brak: ona zyskuje rodzinę i młodość i przyjemności seksualne. Daje mu dwóch synów — on angażuje do dzieci, ponieważ chce mieć własne dzieci dla siebie. Ma być podziwiana i szanowana.

Pulitzerów

W latach salonowe życie — wygodne, — działa na nerwy. Oferuje więc tys. dolarów rocznie na utrzymanie. Prawo do zajmowania przez 4 lata willi nad morzem oraz dom wart tys. dolarów — jako ochłapy za rozpamiętanie życiowy błąd. Jeśli on chce, ona zagra o wysoką stawkę — kal. Zażąda połowy jego majątku, który tworzą nieruchomości i hotele. Pultzer był skłonny dać jedną dziesią-

ta. Szansę na uzyskanie tej bajecznej sumy Roxanne zmarnowała. W ten sposób doszło do walki o prawo do opieki nad dziećmi, w której pierze się publicznie brudy własnego życia. „Ojciec wcale nie należy na chłopcach — mówi adwokat Roxanne — tylko chodzi mu o pieniądze”. To jest cyniczny proces. Postawa Herberta Pulitzera jako męża, przynajmniej w równym stopniu co tryb życia Roxanne nie zasługiwała w sądzie na miano „lojalnego małżonka” — (jego wiarygodności też nie było brak pikantem), ale podwójna moralność mężczyzny zyskała pośrednio aprobatę. Wyrok sądu i instancji brzmiał: ojciec zatrzyma dzieci, matkę przypada „porsche”, część jachtu (7000 dolarów) i miesięczne utrzymanie w wysokości 2000 dolarów przez dwa lata. Roxanne — tak mówią jej znajomi — jest w istocie dobruśna i naiwna. Ale ten wyrok bardzo ją rozkołysał. „Byłam śmiertelnie zmęczona, ażeby wówczas zdecydowanie zaprzestować — wyjaśnia dziennikarzom magazynu „People” — Poza tym mogłoby to być uznane jako przejaw mojego nieuzasadnionego równie jak matki”. Na rozprawie odwoławczej Roxanne, która tymczasem przeniosła się do jednopokojowego mieszkania w Palm Beach nie zamierza być powściągliwa. Jeśli miss Cassadogi nie nabierze wody w usta przed gospodarzami programów NBC — „Talkshow”, Amerykanie niejednemu raz będą mieć jeszcze okazję przekonać się, jak puste i podłe bywa niekiedy życie bogaczy. (opr. em)

Górska patelnia



Zmienić kolor skóry można nie tylko latem. Opalenizna zdobyta w górach jest równie atrakcyjna, jak ta przywieziona z Bałtyku. Nie więc dziwnego, że o tej porze roku w górskich miejscowościach wypoczynkowych sprzętem numer dwa, po narciach, oczywiście jest leżak. Można się na nim wygodnie wyłożyć z twarzą skierowaną ku marcowemu słońcu, które chwilami nawet mocno już przygrzewa. Najpopularniejszą „patelnią” górską jest Gubałówka — tu można śnąć pomóc najpiękniejszą opalenizną.

CAF — Stanisław Memon

Pocztą na cenzurowanym

W kolejce do okienka

Często i nie bez powodu narzekamy na jakość pracy poczty. Skarżymy się na bieżące kolejkę do okienka, na niegrzeczną i niefachową obsługę, na długi czas biegu korespondencji, a także na to, że paczki, zwłaszcza te z zagranicy, docierają do nas z uszczuploną zawartością.

Tak zwykle bywa, że wyczerpani na niedoskonałości nie dostrzegamy warunków pracy ludzi po drugiej stronie pocztowego okienka.

Urzędy pocztowe, których ciągle, zwłaszcza w dużych aglomeracjach, jest zbyt mało, pracują w trudnych warunkach lokalowych, a świadczone przez nie usługi tylko w niewielkim stopniu są zmechanizowane, co także odbija się na ich jakości i terminowości pracy.

Pocztowcy zarabiają niewiele. Przeciętna płaca w urzędach PT wyniosła w 1982 r. ok. 7 tys. zł. Półgłębła się też rozpiętość między średnią płacą w łączności a przeciętną płacą krajową. W końcu 1982 r. pracownicy poczty na ogół zarabiali o 25 tys. zł mniej niż osoby zatrudnione w innych zakładach. Od 1 stycz-

nia 1983 r. pracują oni również w tzw. wolne soboty, a uzyskany za te dniówki zarobek nie jest uwzględniany przy ustalaniu wymiaru renty czy emerytury. Dlaczego? Pocztowcy nie negują konieczności pracy w „wolne” soboty, ale uważają, że przyjęte rozwiązania płacowe i organizacyjne dyskryminują ich w stosunku do innych grup zawodowych.

Niskie płace, praca na zmiany i w „wolne” soboty, a niekiedy w niedzielę lub w nocy oraz odpowiedzialność materialna, to główne przyczyny fluktuacji w tym zawodzie.

Radikalna podwyżka płac nie jest oczywiście możliwa, ale przewiduje się, że jeszcze w tym roku upełnienia pocztowców wzrosną średnio o 1 tys. zł. Resort łączności zamierza też w 1983 r. zatrudnić dodatkowo na stanowiskach: doręczycieli, telefonistek, telegrafistek i w służbie okienkowej łącznie 4 tys. osób.

Jednak wyłącznie zwiększenie zatrudnienia i płac, o czym dyskutowali posłowie z przedstawicielami resortu na posiedzeniu sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności — nie poprawi jakości usług pocztowych. Niezbędna jest także poprawa organizacji w urzędach i podniesienie jej wydajności. Przeprowadzona ostatnio przez NIK kontrola wykazała, że pocztę zatrudniają wiele osób o niewystarczających kwalifikacjach. Ponadto wśród pocztowców znaczny procent stanowią ludzie nie zaangażowani w swą pracę, ile wykonywają usługi. Inspektorzy UPT są często zbyt liberalni wobec uchyleń swoich pracowników. Jest to więc ocena w dużej mierze zbieżna z odczuciem klientów, tracących czas i nerwy w kolejce do pocztowego okienka.

BOGUSŁAWA FRYDRYCHOWICZ

Rejs w... wannie

22-letni marynarz, Bill Neal zapowiedział przepłynięcie z Londynu do Leningradu w... wannie, wyposażonej w silnik i zarejestrowanej w firmie Lloyda jako motorówka.

Niedawno Neal przepłynął kanał La Manche również w tym niekonwencjonalnym środku transportu.



Przetłóczył Wojciech Ludwikowski

Próbował wyjść na ulicę, żeby znaleźć jakiś środek lokomocji do Kyrenii. Ogień karabinów maszynowych i pociski czołgów zmusiły go jednak do powrotu do hotelu. Tracił tam czas przez cztery następne dni.

Po zawieszeniu broni między walczącymi stronami Shulzowi udało się znaleźć miejsce w jeepe Narodów Zjednoczonych. Jego pasażerowie, Kanadyjczycy, jechali określić straty w Kyrenii. Kiedy dotarli do granic miasta, nadziali się na oddział tureckich spadochroniarzy, zrzuconych właśnie z nieba. Równocześnie marynarka turecka bombardowała Kyrenię i dokonywała desantu.

Spadochroniarze ostrzelali jeepe i wóz eksplodował. Wcześniej jednak Kanadyjczycy nie wierząc, że poruczyk Narodów Zjednoczonych zapewni im bezpieczeństwo, ukryli się razem z Harrym Shulzem i kilkoma żołnierzami z cypryjskiej gwardii narodowej w przydrożnym rowie.

Shulz znalazł w zaroślach karabin maszynowy, całkiem nowy. Wyjął go z dłoni zabitego żołnierza gwardii narodowej. Wyciągnął mu także zza pasa magazynki.

Kyrenię zdobyli Turcy. Toni Paragoris był Grekiem. Znajac nienawidząc dzielącą oba narody, Harry nie przestawał myśleć o tym, co się stanie, jeśli Turcy dopadną Paragorisa. Zamęcza go albo jeszcze gorzej. I Shulz już nigdy się nie dowie, co Grek odkrył. Dobrze by było go zobaczyć, nim nastąpi najgorsze. A pierwsza rzecz, jaką powinien zrobić, to nie zostawać tu dłużej. Już dość czasu stracił od chwili przyjęcia „kontraktu”.

Przebiegał się przez zarośla i przeczekał, aż ucichły pojedyncze strzały. Podniósł głowę i rozejrzał się. Pierwsze zabudowania miasta były o sto metrów dalej. Czołgając się dotarł do jakiegoś domu, przeskoczył parkan ogródka i wylądował w trawie. Powtórzył tę operację kilkakrotnie, aż znalazł się na końcu ulicy. Sprawdził kaem i spojrzal wkoło. Rozpoznał pomnik wzniesiony po proklamowaniu na wyspie republiki w 1960 roku i zorientował się, że ma jeszcze 500 metrów do magazynu Toniego Paragorisa.

Przyszła mu nagle do głowy okropna myśl. A jeśli Greka nie ma w magazynie? Jeśli został w mieszkaniu, a Harry nie znał adresu?

Uspokoił się: nie należy przewidywać najgorszego. Najpierw trzeba dotrzeć do magazynu Greka, a już to nie było łatwe.

W sąsiednich ulicach słychać było strzały z broni automatycznej. Na inną część miasta padał grad pocisków wyrzeczonych z jednostek marynarki tureckiej.

Wziął rozpęd i przebiegł ulicę. W domach wszystkie żaluzje były zasunięte. Ludzie kryli się i nikt nie wychodził na zewnątrz.

Shulz biegł około stu metrów, przycupnął w jakiejś sieni, żeby nabrać tchu. Dwa pociski trafiły w jakiś dom. Zawalił się w tumanach kurzu. Skorzystał z tego. Zamaskowany gęstym i duszącym dymem przemierzyl ulicę. Oczy miał zaczerwienione od łez, płuca go paliły. O mało nie wpadł na słup. Był na rogu ulicy. Tam także zawalił się dom. Z przebitej rury wodociągowej tryskała woda. Harry umoczył w niej chusteczkę, obmył oczy, nozdrza i usta. Wyplukał chustkę, zamoczył na nowo, przytknął do nosa i warg i ruszył naprzód, próbując się zorientować dokładniej, gdzie jest. Zawadził nogą o metalowy sztyld. Schylił się, przeczytał napis, czarne litery pokryte kurzem.

**Czwartek
17 marca
1983 r.**

Dzisiaj składamy życzenia
**PATRYKOM
i ZBIGNIEWOM**
jutro
**CYRYLOM
i EDWARDOM**

1976 r. — Zmarł Luchino Visconti, włoski reżyser (filmowy).
1979 r. — USA i W. Brytania korzystając z przysługującego im prawa weta (jako wielkim mocarstwom) odrzuciły w Radzie Bezpieczeństwa ONZ projekt rezolucji wzywający członków tej organizacji do zerwania wszelkich kontaktów z samozwańczym rządem białych rasistów w Rodezji.
1956 r. — Zmarła Irena Joliot-Curie, szwaczka francuska, córka Marii Skłodowskiej-Curie, działaczka światowego ruchu pokoju.
1940 r. — W Brukseli podpisano 50-lecie uaktów o utworzeniu Unii Zachodnioeuropejskiej (UEZ), przewidujący współpracę wojskową, polityczną i gospodarczą W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga, później przyłączyły się do tego układu RFN i Włochy.
1941 r. — Zmarł Isaak Babel, radziecki pisarz i dramaturg.
1900 r. — Urodził się Boris Poloj, pisarz ZSRR.
1600 r. — Zmarł Francois de la Rochefoucauld, francuski pisarz, moralista.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego — 16-20.III.
— „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza, g. 11.

KINA

„Romantika” — „Imperium kontratakuje” — USA, pan. kol. 1. 12, g. 13.15, 15.30, 17.45 i 20.
„Moskwa” — „Dziadziostwo” — ang. pan. kol. 1. 18, g. 15.30 i 19.15. „Danton” — pol. kol. 1. 15, g. 16.45.
„Studyjne” — „Czas przeszły” — fr. pan. kol. 1. 15 g. 14.30, 16.30 i 18.30.
„Skalka” — „Wielki sen” — ang. kol. 1. 15, g. 15, 17 i 19.
„Robotnik” — „Old Surehand” — jug. pan. kol. 1. 13, g. 15 i 16.30. „Znachor” — pol. kol. 1. 12, g. 18.15.

GALERIE

Galeria BWA „Piwnice” — ul. Leśna 7 — czynna w godz. 12-17, niedziela 11-15 — Doroczna wystawa plastyki „Przedwiosnie 8”.
Galeria Fotografiki — ul. Rew. Paderewskiego 8a — czynna w godz. 9-17. Wystawa fotografii Edwarda Przybyłowicza — „Dzień Algierii”.

MUZEA

Muzeum przy pl. Partyzantów — Wystawa stała — przyrodnicza i czasowa „Pamięć Powstania Styczniowego”. Człowiek i polski leśnictwo w regionie świętokrzyskim. „Samochody w miniaturze” — czynne w godz. 10-17, wtorki — 10-16, środy nieczynne.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9-15, środa 12-16, wtorki — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-001, ul. Bucza 37/39, nr 29-008, ul. Sienkiewicza 15.

Poradnie dyżurujące: dla dzieci i dorosłych, ul. Pocioska 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17-21, w niedziele — 8-14 Stomatologiczna, ul. Pocioska 11, w godz. 17-21. Od godz. 7 w niedzielę do 7 w poniedziałek w każdą sobotę czynne są w godzinach od 8 do 14 następujące przychodnie rejonowe z gabinetami: ogólnym dziecięcym, zabiegowym oraz stomatologicznym. Przychodnia Rejonowa nr 2 — ul. Pocioska 11, nr 3 — ul. Żelazna 38, nr 5 — ul. Pomorska 61 i nr 6 — ul. Lecha 6. Gabinety specjalistyczne — dermatologiczny — przy ul. Bucza 4, laryngologiczny, ginekologiczny

i chirurgiczny — przy ul. Wesołej 52.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 416-25, Straż Pożarna 998, Pomoc drogowa 981, Pogotowie Elektryczne Kielce — Miasto 991, Kielce — Teren 992, Pogotowie wodnokanalizacyjne 508-11, Poczta inf. o usługach 911, Hotel „Centralny” 625-11, Informacja kolejowa 930, Pogotowie wod-kan. c.o., dzwignowe elektryczne SM 518-33, Pogotowie napraw urządzeń gazowych czynne w godz. 7-19, tel. 436-72, Pogotowie wod-kan. c.o. elektryczne RPKM — czynne w godz. 7-23, tel. 31-16-47, Ośrodek Informacji Usług WUSP tel. 497-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 629-23, Taksówki bagażowe — ul. Armii Czerwonej — 489-69.

Radom

TEATR POWSZECHNY

Im. Jana Kochanowskiego — „Horsztyński” J. Słowackiego, g. 16
Scena Inicjatyw — „Emigranci” S. Mrożka, g. 19.

KINA

„Bałtyk” — „1941” — USA, pan. kol. 1. 15, g. 13, 15.15, 17.30 i 19.45.
„Przyjaźń” — „Danton” — pol. kol. 1. 15 g. 15.30 i 18.
„Pokolenie” — „Fedora” — RFN, kol. 1. 15 g. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Hel” — „Wojaszek Marin miliardera” — rum. kol. b.o., g. 13.15 i 15.15. „Lot nad kukuczczym gniazdem” — USA, kol. 1. 18, g. 17.15 i 19.45.
„Odeon” — „Old Surehand” — jug. pan. kol. b.o., g. 15.30 i 17.30. „Constans” — pol. kol. 1. 15, g. 19.30.
„Walter” — „Młody Frankenstein” — USA, l. 15, g. 16 i 18.
APTEKA DYŻURNA: nr 67-010, pl. Zwycięstwa 7, nr 67-015, pl. Konstytucji 5.
INFORMACJA służby zdrowia — czynna w godzinach 9-21, w sobotę 8-20 tel. 281-27, Informacja o usługach — 265-85.
TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Elektryczne — Radom 981, Komenda MO 291-36, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 981.
POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-52, plac Konstytucji 226-51, Dworzec PKP 268-88, ulica Zwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność” — „Pies w szufladzie” — bulg. kol. b.o., g. 15.
„Przetomy Missouri” — USA, kol. 1. 18, g. 17 i 19.
APTEKA DYŻURNA: nr 29-046, ul. Apteczna 7.
POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Miłica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik” — „Czerwone weże” — pol. kol. b.o., g. 14.30. „Obcy 8 pasażer Nostromo” — ang. kol. 1. 15, g. 16.30 i 18.30.
„Star” — „1941” — USA, l. 15, g. 15, 17.10 i 19.20.
APTEKA DYŻURNA: nr 29-076, ul. Staszica 1.
POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” — „Zaczęło się w czerwcu” — ZSRR, kol. 1. 12, g. 15.30. „Rocky” — USA, kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.20.
„Przedownik” — „Filip z kono- pi” — pol. kol. b.o., g. 17 i 19.
„Zorza” — „Ciemne słońce” — CSRS, kol. 1. 15, g. 16 i 18.
APTEKA DYŻURNA: nr 29-071, ul. Starokunowska 1/7.
POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności 537-02, ul. Sienkiewicza 515-73.

OGŁOSZENIA DROBNE

10-11 BM. zgubiono sygnet z inicjałami G.W. Za zwrot wysoka nagroda. Wust Gustaw Kielce. 9017-g

ZGINAŁ czarny jamnik. Nagroda za odprawienie lub powiadomienie. Kielce, Domaszowska 38a. 9007-g

UWAGA: Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.15 Koncert zyczeń 17.45 „Opiekunowie zabytków” — aud. Z. Majchrzyk 18.00 Orkiestra i zespoły rozrywkowe (stereo).

TELEWIZJA

Dzisiaj

PROGRAM I

15.45 „Człowiek dla człowieka” — mag. PCK
16.00 Dla młodych widzów: „Czwartek TDC” oraz film „Dzokej Monika” (11)
17.00 Dziennik
17.20 TV Informator Wydawniczy
17.35 „Aut” — progr. reportażowy
17.50 Dokład zmierzaj świat — konflikty międzynarodowe
18.15 Magazyn lotniczy
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Sonda”: System
19.30 Dziennik
20.15 „Gorące pola” — węg. film sensac.
21.30 „Pegaz” — kronika
22.15 Dziennik
22.35 Program publicystyczny

PROGRAM II

15.55 Język angielski (11) dla zaawansowanych
16.25 Język rosyjski (22)
17.00 Kino „Dwójki” — „Przygoda na miarę mężczyzny” — radz. film obycz.
18.20 „Mówić, nie mówić”
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.00 „Czwartkowe wieczory z muzyką, czyli każdemu to, co lubi”
20.50 „Francuska Luizjana” — fr. film dok.
21.05 „Piosenki na zamówienie”
21.45 „Osądźmy sami”
22.30 Mistrzostwa Polski w boksie
23.00 Człowiek dla człowieka

Jutro

PROGRAM I

6.00 TTR — fizyka, s. IV
6.30 TTR — wskazówki metod.
9.00 Kl. III: Wrocław leży nad Odrą
9.30 Film dla II zmiany: „Gorące pola” — węg. film sensac.
11.55 Wiedza obywatelska, kl. VII: W interesie wyborców
13.30 TTR — chemia, s. II
14.00 TTR — biologia, s. II

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „WSPÓLPRACA” W KIELCACH, UL. HAUKE-BOSAKA 11

informuje, że

POSIADA DO SPRZEDAŻY

nw. urządzenia:

- DOZOWNIK KWASU NS 2.02.03.02., poj. 0,25 m sześć.
- WANNE DO MALOWANIA ZANURZENIOWEGO WMZ-3, poj. 500 l.
- WANNE WYKLADANĄ OŁOWIEM PW-1-41-22.14.13, poj. 350 l.
- WÓZEK WIDŁOWY AKUMULATOROWY EP-0801, prod. ZSRR.

Informacje w sprawie maszyn można uzyskać w dziale głównego mechanika spółdzielni, tel. 490-97, w godz. 7-15.

69-k

KOMUNIKAT

W związku z przygotowywaniem materiału do wydania spisu telefonów województwa kieleckiego, na rok 1984/85, Wojewódzki Urząd Telekomunikacji — Kielce, prosi abonentów telefonicznych o pisemne uaktualnienie zmian zaistniałych w nazwach przedsiębiorstw, instytucji oraz wszelkich innych zmian dotyczących abonentów prywatnych.

Jednocześnie informujemy, że wszelkie wpisy o charakterze informacyjno-reklamowym, jak również tytuły naukowe, zawodowe, itp. podlegają opłacie taryfowej: tj. za każde rozpoczęte 30 znaków drukarskich 100 zł.

Opłata jest jednorazowa po każdym wydaniu spisu telefonów.

70-k

UWAGA, KORZYSTAJĄCY Z GAZU PRZY ULICACH: SIENKIEWICZA I ŻELAZNEJ W KIELCACH

Rejonowy Zakład Gazowniczy w Kielcach informuje korzystających z gazu zamieszkałych przy pewnej części ul. Sienkiewicza to jest od M. Bucza do dworca PKP włącznie oraz ul. Żelaznej, że 19 marca 1983 r. od godz. 8 do 15 nastąpi przerwa w dostawie gazu, spowodowana wykonaniem pilnych prac przy sieci gazowej.

W związku z tym korzystający z gazu winni obowiązkowo punktualnie zamknąć kurki gazowe oraz wygasić stale płomyki w piecykach kąpielowych, w celu zabezpieczenia przed ewentualnym wybuchem gazu. Należy również zachować daleko idącą ostrożność przy ponownym uruchamianiu urządzeń gazowych.

73-k

FABRYKA AUTOMATÓW TOKARSKICH „PONAR — WROCŁAW”

50-050 WROCŁAW 39, ul. Grabiszynska 281
ZATRUDNI ZARAZ

pracowników kwalifikowanych w zawodach:

- TECHNIK-MECHANIK
- o specjalności obróbka skrawaniem
- TOKARZ
- FREZER
- SZLIFIERZ
- STOLARZ
- HARTOWNIK

oraz absolwentów szkół mechanicznych w zawodach j.w. oraz pracowników niewykwalifikowanych do pracy w transporcie wewnętrznym.

Pracownicy nie posiadający kwalifikacji mogą zdobyć zawód j.w., po przyuczeniu na stanowisku pracy pod opieką kwalifikowanego pracownika.

Fabryka dysponuje hotelem pracowniczym dla osób przyjezdnych spoza terenu Wrocławia.

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenia swoich ofert osobiście, bądź listownie, pod adresem: Fabryka Automatów Tokarskich „Ponar-Wrocław”, ul. Grabiszynska 281, Wrocław.

Informacje można również uzyskać telefonicznie pod nr 61-20-41 wew. 431.

72-k

Dialog i wymiana doświadczeń

Od wielu dni pierwsze strony czeskiej i słowackiej prasy codziennie są informacjami związanymi z przygotowaniem do wielkiego wydarzenia, jakim będzie światowe zgromadzenie na rzecz pokoju i życia — przeciwko wojnie jądrowej.

Przewodniczący czesko-słowackiego komitetu przygotowawczego zgromadzenia, profesor Tomasz Trawniczek, wiceprzewodniczący KC Frontu Narodowego CSRS, powiedział mi: „Ludzkosć znalazła się na rozdrożu, z którego prowadzą dwie drogi — jedna do dalszego powiększania arsenału broni i w rezultacie do katastrofy, druga — do powstrzymania zbrojeń, rozbrojenia, odprężenia międzynarodowego, życia w warunkach pokoju i wzajemnie korzystnej współpracy między narodami. Nie ma obecnie dla ludzkości ważniejszego zadania od powstrzymania groźby wojny jądrowej. Jest więc konieczne, by wszystkie siły, które chcą pokoju, złączyły się i wspólnie pomogły odwrócić niebezpieczeństwo zagrażające światu”.

Praskie zgromadzenie na rzecz pokoju, które odbędzie się w dniach od 21 do 26 czerwca w pałacu kultury czesko-słowackiej metropolii — nabiera w obecnej sytuacji, nacechowanej napięciem i wyścigiem zbrojeń, wielkiego znaczenia. W zgromadzeniu ma wziąć udział ponad 2 tys. 800 osób, które chcą, bez względu na przekonania, poglądy polityczne, kolor skóry, prowadzić dialog i wymianę doświadczeń z zakresu walki o pokój i rozbrojenie. Jedną trzecią uczestników zgromadzenia przyjedzie do Pragi z krajów kapitalistycznych, 1/3

z państw socjalistycznych, pozostali uczestnicy praskiego forum będą reprezentantami różnego rodzaju organizacji międzynarodowych.

Ustalono już porządek obrad. Obok sesji plenarnej odbędą się liczne spotkania i dyskusje na takie tematy, jak: niebezpieczeństwo wojny nuklearnej, rozbrojenie i bezpieczeństwo w Europie, możliwości zahamowania wyścigu zbrojeń, doświadczenia różnych ruchów pokojowych, zadania ONZ w dziedzinie rozbrojenia, wreszcie rozwój sytuacji na świecie. Oprócz tego odbywać się będą spotkania środowiskowe: młodzieży, kobiet, lekarzy, sportowców. Cel tych spotkań jest również precyzyjny: co robić, aby na trwałe żyć w pokoju.

Czechosłowacy — gospodarze zgromadzenia — przygotowują się do czerwcowej imprezy niezwykle starannie. Obecnie w całym kraju trwa dobrowolna akcja zbierania pieniędzy na pokrycie kosztów związanych ze zgromadzeniem.

PAWEŁ DERESZ

Sygnał ze sputnika zatrzymuje pociąg

TOKIO PAP. Ochrona pasażerów szybkojeżdżących pociągów przed trzęsieniami ziemi w czasie jazdy jest poważnym problemem w Japonii, gdzie prawie każdego dnia motuje się wstrząsy podziemne.

Laser leczy wrzody

MOSKWA PAP. W Instytucie Naukowo-Badawczym Terapii Eksperymentalnej i Klinicznej Ministerstwa Zdrowia Republiki Gruzjińskiej, zaczęto stosować promienie laserowe do leczenia choroby wrzodowej. Przy pomocy specjalnego aparatu — fibroscopu, lekarz przeprowadza badanie żołądka i w tym samym momencie przez włókno optyczne idące od aparatu laserowego w porażoną część przewodu promień lasera. Jego działanie jest natychmiastowe. Po sekundzie sesja jest zakończona. W zależności od stanu owrzodzenia, potrzebne są dwa—trzy—pięć sesji. O efektywności nowej metody świadczy już sam fakt, że przedmiotowe gojenie trwało około dwóch miesięcy, a obecnie połowę tego czasu.

Jednym z kierunków zastosowania promienia laserowego do celów leczniczych stało się wykorzystanie jego oddziaływania na punkty aktywne biologicznie, tzn. naczyniowo — laseropunktura.

Surowe kary dla włamywaczy do wagonów kolejowych

Rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości informuje: w postępowaniu karaym sądy codziennie rozpoznają sprawy i wymierzają kary sprawcom zabrania mienia społecznego i indywidualnego różnej wartości. Wśród spraw, w których wielkość zagarniętego mienia jest znaczna, zwracają ostatnio uwagę sądownictwa sągonów kolejowych.

Ostatnio rozstrzygnięta taka sprawa Sąd Wojewódzki w Gdańsku, przed którym stanęło 6 oskarżonych. Ahi oskarżenia zarzucał im, że w ciągu tylko jednego miesiąca, tj. od marca do kwietnia 1980 r. w wyniku włamań do wagonów ukradli różne artykuły, także jak pamiątki zabytki pra-

• Napięcie utrzymuje się w indyjskim stanie Asam. W środę rząd stanowy wezwał wojsko do kilku dalszych rejonów tego stanu, m.in. do stolicy Asamu — Gauhati. W ciarwiek ma przybyć do Asamu naczelną dowódca armii indyjskiej, Krishna Rao.

• Bezwzględne przerwanie amerykańsko-południowokoreańskich manewrów „Team Spirit-83” zażądali uczestnicy wiecu w Tokio. Wiec zwołany został z inicjatywy japońskich organizacji robotniczych, kobiecych, młodzieżowych i innych.

agencje informują:

• W środę doszło do gwałtownych walk między salwadorskimi wojskami reżimowymi a bojownikami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabudo Martí w okolicach wulkanu San Vicente, w odległości 58 km na północny wschód od San Salvador. Jak dotąd brak informacji o ofiarach.

• Źródła oficjalne w Waszyngtonie podały, że specjalny wysłannik prezydenta USA na Bliski Wschód, Philip Habib oraz drugi negocjator amerykański, Morris Draper, powrócą w przyszłym tygodniu na Bliski Wschód, gdzie kontynuować będą rokowania na temat wycofania obcych wojsk z Libanu.

Japoncy inżynierowie uważają, że do ochrony pasażerów podróżujących szybkojeżdżącymi pociągami może być wykorzystany nowy sputnik łączności „Sakura-2a”. Projekt w tej sprawie opracowany przez japońskie władze kolejowe przewiduje, iż z naziemnych stacji sejsmicznych mają być przekazywane do sputnika sygnały o trzęsieniach ziemi, zaś „Sakura-2a”, po otrzymaniu tych sygnałów, wysłałaby odpowiednie sygnały alarmowe do elektronicznych urządzeń zainstalowanych na odcinkach linii kolejowych, na których pociągi rozwijają szybkość do 200 kilometrów na godzinę i na których trzęsienia ziemi mogą stworzyć zagrożenie dla ruchu pociągów i bezpieczeństwa pasażerów.

Po otrzymaniu sygnału alarmowego ze sputnika elektroniczne urządzenia na zagrożonym trzęsieniem ziemi odcinku trasy pociągu automatycznie wyłącza dopływ energii elektrycznej, co powoduje uruchomienie w pociągu systemu awaryjnego hamowania. Pociąg zatrzymuje się zanim wejdzie do obszaru objętego wstrząsami podziemnymi.

sowanej, alkohol, pomarańcze, polbitu męskie, herbatę, pieprz, serwis porcelanowy, kawę naturalną. Sąd uznał ich winnymi zarzucanych przestępstw i ustalił, że wartość mienia, które stało się łupem sprawców, przekroczyła 8 mln zł. Spośród 6 oskarżonych Sąd Wojewódzki skazał: jednego na karę 12 lat pozbawienia wolności i grzywnę 300 tys. zł, kolejnego na karę 11 lat pozbawienia wolności i grzywnę 250 tys. zł, dalszych dwóch na karę po 9 lat pozbawienia wolności i grzywny po 250 tys. zł. Dwóm pozostałym sąd wymierzył kary 6 lat pozbawienia wolności i grzywnę 120 tys. zł oraz 2 lat pozbawienia wolności i grzywnę 50 tys. zł.

Morzu Północnemu grozi „śmierć ekologiczna”

BONN PAP. Eksperci w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego w RFN, od wielu miesięcy ostrzegają przed „śmiercią ekologiczną” Morza Północnego, które stało się zbiornikiem tysięcy ton odpadów chemicznych, zwłaszcza rtęci, kadmu i nitratów, pochodzących z rzek — dopływów. W rezultacie zanieczyszczenia wód morskich, rybacy zmuszeni są do wyrzucania znacznej części złowionych ryb, nie nadających

się do spożycia, zaś foki są w praktyce dziesiątkowane.

Najbardziej zagrożony jest dość płytki akwen wzdłuż wybrzeży Holandii, RFN oraz Danii. Ten wąski, leżący załedwie 1,6 km szerokości, pas wybrzeża o długości ok. 450 km, pokrywa się głębszą wodą tylko podczas przypływu, a zwykle stanowi rozległe bagna, na których żyje około 4 tysięcy gatunków roślin i zwierząt. Znaczna część fauny i flory związana jest z tym środowiskiem i nie może żyć w zmienionych warunkach.

Pokryte mułem wybrzeże, jest ponadto niezbędne do przeżycia różnym gatunkom ptaków srebryjskich i arktycznych, które przebywają tu przez jakiś czas przed dalszą migracją sezonową, żywiąc się algami i owadami. Również rozmnażają się tu gatunki ryb, m.in. śledzi, soli i szprotów, jest możliwe wyłącznie w tej strefie.

Od dziesiątków lat Ren, Elba, Wezera oraz mniejsze dopływy, zatruwają wody morskie 170 tysiącami ton azotanu, 80 tonami rtęci, 500 tonami kadmu oraz 34 tonami różnych metali, pochodzącymi z licznych zakładów przemysłowych i fabryk, zatapiających w tych rzekach toksyczne chemikalia.

W ramach ochrony najbardziej zagrożonych obszarów, rząd zachodniemiecki wysunął propozycję utworzenia wraz z zainteresowanymi krajami, specjalnej floty, przeznaczonej do ochrony środowiska naturalnego tego regionu oraz stałej kontroli stanu zanieczyszczenia wód przybrzeżnych.

Niemowlę olbrzym

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kość i wagę 9-letniego dziecka. Waży 25 kg.

Pokarm matki już od dawna nie jest w stanie zaspokoić jego łaknienia. Największe dziecko świata zjada codziennie 800 g płynnej żywności, dwa jajka na miękko i wielką porcję rozgotowanych ziemniaków. Domowa krzątająca matka skupia się głównie wokół niego. „Nie mam prawie chwili spokoju — mówi. — Wieczorem jestem tak wyczerpana, że kładę się do snu ostatkiem siły”.

Wprawdzie dziecko wygląda zdrowo i żwawo, ale takie wrażenie jest złudne. Dr Machado twierdzi, że kręgosłup niemowlęcia ulega już skrzywieniu.

Lekarze powstrzymują wynaturzony rozwój fizyczny organizmu wywołując zaburzenia hormonalne w organizmie. Profesor Schönnberg z Kliniki Uniwersyteckiej w Heidelbergu, który badał szczegółowo fenomen gigantyzmu, twierdzi, że wypadki „wzrostu olbrzymiego” u noworodków są niezwykle rzadkie. Wywołuje je nadprodukcja hormonów wydzielanych przez gruczoł przysadki mózgowej. Oznajmił również, że w wielu przypadkach przeprowadzono skutecznie operacje dzieci dotkniętych tą chorobą.

Rodziny Simani na taki zabieg jednak nie stać. Ojciec Sithandwi pracuje w oddalonym o 300 km Durbanie jako stróż. Jego zarobki wystarczają załedwie na niezbędne wydatki.

Mimo to rodzina Simani nie porzuciła nadziei na uratowanie jej najmłodszego członka. Widzi ją w doktorze Machado. Lekarz ów oznajmił: „Chłopiec powinien się znaleźć koniecznie pod opieką specjalistów. Porozmawiam w tej sprawie z kolegami”.

(J)

„Subtropiki” w mieszkaniu

Zapachy ogrodu subtropikalnego królują w mieszkaniu lekarza T. Tagera z Daugawpilsu (Łotewska SRR). Gościom proponuje on zazwyczaj herbatę z wyhodowaną przez siebie cytryną. Często je winogronami, granatami, mandarynkami. Jego tropikalny ogród mieści się na parapetach okien, ale wymaga wiele troski i pracy. T. Tager zajmuje się swoim hobby już od piętnastu lat. Obecnie próbuje wyhodować w warunkach mieszkaniowych migdały, herbatę i kawę.

Korekty na liniach WPKM w Radomiu

Niedobór paliw zmusił dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Radomiu do szukania rezerw. Podjęte zostały oszczędnościowe decyzje. Przeprowadzone korekty niektórych linii autobusowych o małym natężeniu ruchu. I tak autobusy linii nr „5” po godzinach szczytu oraz w dni wolne od pracy końcowy przystanek będą miały na osiedlu 35-lecia PRL. Autobusy nr „19” i „28” kończą swój bieg przy zakładzie łazek numerowych (Gołębiów). Przy tym zakładzie usytuowany zostanie też końcowy przystanek po godzinach szczytu i w dni wolne od pracy dla linii nr „9”, „17”, „20”. Na tych liniach autobusowych przy dojazdach do pracy i powrotach zostanie przeprowadzona niewielka korekta.

(wim)

Puchar Polski

W rozegranych wczoraj ćwierćfinałowych meczach piłkarskiego Pucharu Polski III-ligowa Lechia Gdańsk wygrała z Zagłębiem Sosnowiec 1:0, Legia Warszawa przegrała z Lechem Poznań 0:1, Piast Gliwice pokonał Wisłę Kraków 1:0, a Górnik Zabrze uległ Ruchowi Chorzów 0:1. Największą niespodzianką jest awans do półfinału gdańskiej Lechii.



Bramki Tłokińskiego i Smolarka na wagę awansu

Piłkarze Widzewa w elicie europejskiego futbolu!

WYNIKI

PUCHAR EUROPY

● Liverpool — Widzew Łódź 3:2 (1:1). Bramki dla Liverpoolu zdobyli — Neal w 14 min. z rzutu karnego, Rush w 79 min. i Hodgson w 90 min., dla Widzewa — Tłokiński w 33 min. z rzutu karnego i Smolark w 53 min. Awans WIDZEW!

● Juventus Turyn — Aston Villa 3:1 (2:0). Strzelcy bramek dla Juventusu — Platini w 14 i 68 min. oraz Tardelli w 27 min., dla Aston Villi — Withe w 81 min.. Awans Juventusu.

● Real Sociedad San Sebastian — Sporting Lizbona 2:0 (1:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Larranaga w 41 min. i Baquero w 68 min. Awans Realu.

● Hamburger SV — Dynamo Kijów 1:2 (0:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył w 61 min. Hartwig, dla gości Bessonow w 52 min. i Jewtuszenko w 82 min. Awansował Hamburger.

PUCHAR ZDOBYWCÓW Pucharów

● Aberdeen — Bayern Monachium 3:2 (1:1). Strzelcy bramek dla Szkotów — Simpson w 39 min., McLeish w 77 min. i Hewitt w 78 min., dla Bayernu — Augenthaler w 10 min. i Pfligler w 61 min. Awansował Aberdeen.

● Barcelona — Austria Wiedeń 1:1 (1:1). Prowadzenie dla gości zdobył w 38 min. Steinkobler, wyrównał w 44 min. Alesanco. Awans Austrii.

● Real Madryt — Inter Mediolan 2:1 (0:1). Bramki dla Realu — Salguero w 51 min. i Santillana w 57 min., dla Interu — Altobelli w 21 min. Awans Realu Madryt.

● Waterschei — Paris Saint Germaine 3:0 (1:0). Bramki dla belgijskiej drużyny strzelili: Gudmundsson w 29 min., Roland Janssen w 68 min. oraz w dogrywce Pierre Janssen w 114 min. Awansował Waterschei.

PUCHAR UEFA

● Universitatea Craiova — FC Keiserslautern 1:0 (0:0). Bramkę dla gospodarzy strzelił w 82 min. Negrila. Awansowała Rumuni.

● Anderlecht Bruksela — Valencia 3:1 (2:0). Strzelcy bramek dla Anderlechtu — Brylle w 35 i 61 min. oraz De Groote w 39 min., dla Valencii — Ribes w 50 min.. Awans Anderlechtu.

● Dundee United — Bohemians Praga 0:0. Awansował Bohemians.

● Benfica Lizbona — Roma 1:1 (1:0). Awansowała Benfica.

EXPRESS LOTEK

3. 24, 30, 31, 32

MALY LOTEK

I: 6, 16, 22, 27, 32

II: 13, 15, 27, 30, 32

NUMER 54

STRONA 8

Dwaj kielczanie mają już medale



Zwycięskie walki Zaparta i Łakomeca

54 indywidualne mistrzostwa Polski w boksie weszły w decydującą fazę. Wczoraj na ringu stołecznej hali Gwardii odbyła się pierwsza seria walk ćwierćfinałowych. Zwycięzcy pojedynków awansowali do sobotnich półfinałów, zapewniając sobie co najmniej brązowe medale. Są wśród nich dwaj pięściarze kielczyńscy — Sławomir ZAPARTA w wadze koguciej oraz Stanisław ŁAKOMIEC w średniej. Trzeci z walczących w srode kielczan, Jerzy OZIMEK, przegrał jednogłośnie na punkty z szołowym w kraju bokserem wagi średniej, Henrykiem PETRICHEM z warszawskiej Legii.

Dwukrotny mistrz Polski (1980 i 1981) oraz wicemistrz kraju z roku ubiegłego, Sławomir ZAPARTA, w swej drugiej walce na warszawskim ringu wypunktował jednogłośnie Jerzego Dominkę ze Stoczniowa Gdańsk. Kielczanin boksował na dobrym poziomie, cały czas miał inicjatywę, a w II rundzie gdańszczanin był bezonny. Rywalem Zaparta w półfinale będzie Zbigniew Banasiewicz z Gwardii Warszawa, który wczoraj pokonał na punkty (5:0) Adama Tomczyka z BKS Bolesławiec. W drugiej parze półfinałowej wagi koguciej Henryk Średnicki (Górnik Sosnowiec) zmierzy się ze Sławomirem Zeromińskim (Legia Warszawa).

Obronca mistrzowskiego tytułu w wadze średniej, Stanisław ŁAKOMIEC, stoczył pojedynek z Waldemarem Janeczkiem ze Stoczni Szczecin, zwyciężając swego rywala jednogłośnie na punkty. Nasz bokser zbytnio zawierzył się swych ciociów i dał do rozstrzygnięcia walki przed czasem. Przeciwnik okazał się jednak odporny na mocne uderzenia i przetrwał trzy rundy. W sumie nie był to zbyt udany występ Łakomeca, który w półfinale spotka się z Bogdanem Wierczkiem z Legii. Wychowanek radomskiej Broni wygrał wczoraj w II rundzie przez rsc ze Stanisławem Łuszczynskim z Zawiszy Bydgoszcz. W drugim półfinale wagi średniej Henryk Petrich z Legii walczył będzie z Józefem Lebedyńskim z Gwardii Wrocław.

Wczoraj z turnieju wyeliminowany został obrońca mistrzow-

skiego tytułu w wadze półśredniej, Leszek Wardała z Olimpi Poznań, który przegrał z Miroslawem Dąbrowskim z Legii.

Sensacyjny przebieg miała walka w wadze ciężkiej pomiędzy Grzegorzem Skrzeczem z Gwardii Warszawa i Sławomirem Micewiczem z Gwardii Białystok. Pięściarz z Białegostoku nie ułaski się sławy brązowego medalisty mistrzostw świata i był o krok od sukcesu, tzn. sprawa, że Grzegorz Skrzecz walczył stabilnie, atakował chaotycznie i otrzymywał dwa ostrzeżenia. Sędziowie nie byli tu jednomyślni, wytypowali zwycięstwo Skrzecza głosami 4:1, co obiektywna widownia przyjęła gwizdami. Trzech arbitrów orzekło remis ze wskazaniem na Skrzecza. Nie po raz pierwszy sędziowie wydając werdykt sugerowali się więc sławnym nazwiskiem.

Dziś na ringu w Warszawie, w drugiej serii walk ćwierćfinałowych, wystąpi Adam Zacharski z Błękitnych, który w wadze lekkopółśredniej zmierzy się z Janem Wnękem z Gwardii Łódź. (paw)

Na sportowych arenach

PILKA RĘCZNA

● I LIGA. W sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 11 w Kielcach, w hali sportowej przy ul. Jagiellońskiej 90, meška „siodemka” Korony podejmować będzie Wybrzeże Gdańsk.

KOSZYKÓWKA

● II LIGA. W sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 11 w Starachowicach, w sali ZSZ FSC przy ul. Szkolnej 10, koszykarki Staru stoczą pojedynek z AZS Wrocław.

JUDO

● W sobotę i niedzielę w Kielcach, w hali sportowej przy ul. Waligóry 1, ogólnopolski turniej klasyfikacyjny seniorek z udziałem całej krajowej czołówki. Początek walk w sobotę o godz. 10 i 17, w niedzielę o godz. 9.30.

TENIS

● Od dziś do niedzieli na obiektach Tęczy w Kielcach przy ul. Dzierżyńskiego 110 ogólnopolski halowy turniej młodzieckich i młodzików (do lat 14). Zawody trwać będą codziennie w godzinach od 8 do 21.30.

opr. (ap)

Młodzi łucznicy walczyli o tytuły

W Słowiku koło Kielc oraz w Radomiu najmłodsi łucznicy rywalizowali o tytuły halowych mistrzów okręgu. Młodziezki i młodzicy (grupa wiekowa do lat 15) strzelali w hali łuczniczej Stelli, a dzieci (13 lat i młodzie) stoczyły pojedynek w Radomiu, gdzie gospodarzem zawodów była nowo powstała sekcja łucznicza miejscowych Orłat.

Wśród młodzieczek najlepszą okazała się Renata Picheta uzyskując wynik 423 pkt i wyprzedzając Agnieszkę Król 406 pkt oraz Izabelę Masłowską 361 pkt. Rywalizację młodzików wygrał Robert Stępielewski 508 pkt przed Miroslawem Wlazły 488 pkt i Piotrem Figarskim 470 pkt. Cała szóstka reprezentuje barwy Stelli Słowik.

W mistrzostwach dzieci najcieleńniej z dziewcząt strzelała Edyta Stelmazczyk ze Stelli — 322 pkt, druga była Magda Marcowska z Orłat — 278 pkt, a trzecia Edyta Małek ze Stelli — 274 pkt. Wśród chłopców tytuł mistrzowski wywalczył Marek Woźniak z Orłat — 319 pkt, wyprzedzając Ireneusza Dereję 317 pkt i Jarosława Pawlaka 305 pkt — obaj ze Stelli. (ap)

Spełniły się marzenia polskich sympatyków piłki nożnej! Na niegościnnym dla wielu znakomitych drużyn stadionie w Liverpoolu, WIDZEW strzelił 13-krotnym mistrzem Anglii dwa gole, co przy trzech straconych i równocześnie dwubramkowej zaliczce z pierwszego ćwierćfinałowego meczu w Łodzi oznacza awans mistrza Polski do półfinału Klubowego Pucharu Europy! Piłkarze WIDZEW ŁÓDŹ w elicie europejskiego futbolu! Kto by się tego spodziewał! Kto będzie kolejnym rywalem łodzian na drodze do finału? HAMBURGER SV, REAL Sociedad San Sebastian, a może JUVENTUS Turyn? Niech będą Hiszpanie...

By lepiej sobie uzmystwić wielki sukces łódzkich piłkarzy, warto przypomnieć, że od sześciu już lat angielskie kluby sięgały po prymat w najważniejszych z turniejów o europejskie puchary. W latach 1977, 1978 i 1979 trzykrotnie z rzędu triumfował FC LIVERPOOL, wyeliminowany wczoraj właśnie przez drużynę WIDZEW! Następnie paleczkę przejęli piłkarze Nottingham Forest, zwyciężając w Pucharze Europy w latach 1980 i 1981, a przed rokiem trofeum przypadło Aston Villi. W obecnej edycji PE hegemonia angielskich zespołów została przełamana. I to za sprawą Widzewa oraz turyńskiego Juventusu, który wyeliminował obrońcę pucharu, drużynę Aston Villę. W tym drugim przypadku do porażki Anglików przyczynił również swą cegiełkę łódzki piłkarz, Zbigniew BONIEK...

Czy warto opisywać przebieg pojedynku w Liverpoolu, który był oglądany przez miliony widzów? To nie ma sensu. Odnotujmy tylko z kronikarskiego obowiązku, że do 79 minut Widzew prowadził w „jaskini lwa” 2:1 po celnych strzałach Miroslawa Tłokińskiego z rzutu karnego i wszedłowego Włodzimierza Smolarka! Później gospodarze wyrównali na 2:2, a gdy zanosiło się już na remis, łodzianie w ostatnich sekundach pojedynku stracili trzecią bramkę, przegrywając 2:3. Szkoda... Ale w ogólnym bilansie licząc się przecież rezultaty obu ćwierćfinałowych spotkań, a te dały mistrzowi Polski awans.

Kto był bohaterem meczu? Dla mnie wszyscy bez wyjątku piłkarze Widzewa i ich trener, Władysław ŻMUDA. Ale najwyższe słowa uznania mam dla naszego reprezentacyjnego bramkarza, Józefa MLYNARCZYKA. Bronił wspaniale!!!

A co powiedział po spotkaniu pewny siebie menager Liverpoolu, Bob Paisley? Pogratulował trenerowi Żmudzie i stwierdził: „W meczach ćwierćfinałowych Polacy dyktowali warunki, awansowali zasłużenie. O naszej porażce zdecydowały trzy poważne błędy w dwóch meczach — w Łodzi i Liverpoolu”.

A. PAWŁOWSKI

Barcelona i Bayern za burtą!

Najwięcej sensacyjnych rozstrzygnięć zanotowaliśmy w Pucharze Zdobywców Pucharów. W półfinale tego turnieju znaleźli się piłkarze Austrii Wiedeń, Waterschei, Aberdeen (!) oraz, zgodnie z oczekiwaniami, Realu Madryt, a wyeliminowane zostały „jedenastki” Barcelony, Paris St. Germain, Bayernu Monachium i Interu Mediolan! Poza zwycięstwem Realu nad Interem w Madrycie, trzy pozostałe rozstrzygnięcia są zaskakujące i trudno powiedzieć, co uznać za większą sensację: wyeliminowanie Bayernu przez Szkotów, czy Barcelony przez wiedeńczyków? Dodajmy przy tym, że Katalończycy grali na własnym boisku, a gorycz remisu 1:1, równającego się porażce gospodarzy (w Wiedniu było 0:0), przeżyło 80 tysięcy widzów!

W turnieju o Puchar UEFA niespodzianką jest awans rumuńskiego klubu Universitatea Craiova. Obok tej drużyny w półfinale czwórcze znaleźli się piłkarze Anderlechtu Bruksela, Bohemiansu Praga i Benficy Lizbona. Pożegnali się natomiast z turniejem, za sprawą Portugalczyków, liderzy włoskiej ligi, piłkarze Romy.

Który z pojedynków miał najbardziej dramatyczny przebieg? Bez wątplenia w Aberdeen. Bayern prowadził bowiem z Aberdeen 2:1, ale tracąc dwie bramki w ciągu dwóch minut (77 i 78), przegrał szanse awansu do półfinału PZP.

Na placu boju w europejskich pucharach pozostało już tylko 12 drużyn: po dwie z Hiszpanii i Belgii oraz po jednej z Polski, Włoch, RFN, Szkocji, Austrii, Rumunii, Czechosłowacji i Portugalii. Kto wiec ma w Europie najsilniejszą ligę? Chyba nie Anglicy... (paw)

● Duży sukces odniósł Andrzej Grubba zdobywając międzynarodowe mistrzostwo Rumunii w tenisie stołowym. W finale pokonał Polak Jugosłowianina, Zorana Kalinica 3:1. Andrzej Grubba triumfował również w grze mieszanej, mając za partnerkę Rumunkę Olgę Nemes.

● W rozegranym wczoraj w Warszawie rewanżowym meczu hokejowym Polska przegrała z Norwegią 3:5 (2:2, 0:2, 1:1). Dzień wcześniej Polacy pokonali Norwegów 9:3.

● Zwycięzcą kolarskiego wyścigu zawodowców „Tirreno-Adriatico” został Włoch Vinsentini przed Holendrem Knetemannem, a na trzecim miejscu ze stratą 59 sekund do triumfatora sklasyfikowani zostali Włoch Moser i Polak Czesław Lang.

● Sensacyjnej porażki w I rundzie tenisowego turnieju WCT w Monachium doznał Czechosłowak Ivan Lendl ulegając Amerykaninowi.

W telegraficznym skrócie

wi Markowi Dicksonowi 1:6, 2:6. Partia trwała tylko 71 minut!

● W rozegranym w Magdeburgu towarzyskim meczu piłkarskim reprezentacja NRD pokonała Finlandię 3:1 (2:0). Bramki dla NRD zdobyli: — Richter w 15 i 62 min. oraz

Streich w 12 min., dla Finów — Bjolin w 32 min.

● Triumfatorom kolarskiego wyścigu zawodowców Paryż — Nicea został Irlandczyk Kelly wyprzedzając o 8 sekund Holendra Zoetemelka.

● Mistrzem Polski w narciarskim maratonie, biegu na dystansie 50 km został Ryszard Budz. Józef Łuszczyk nie startował.

● Podczas drużynowego konkursu skoków narciarskich na Dużej Krokwi w Zakopanem, Piotr Fijas osiągnął odległość 118,5 m.

● Na odbywających się w Budapeszcie hokejowych mistrzostwach świata grupy „C” Bułgaria zremisowała z Hiszpanią 4:4, KRLD pokonała Danię 6:1. W tabeli prowadzą hokeiści Holandii przed zespołem CHRL po 8 pkt. opr. (ap)

Dwa bez atu

Brydżysty KORONY Kielce zakończyli rewanżową rundę rozgrywek w II lidze, plasując się na trzeciej pozycji w tabeli. W ostatnio rozegranych spotkaniach kielczanie wygrali z Resovią 12:0 i Nadwiślanem Kraków 20:0, a przegrali nieznacznie z Zaczekim Kraków 9:11 i Cracovią 8:12.

A oto aktualna tabela: 1. Zaczek Kraków 205 pkt., 2. Piast Gliwice 177 pkt., 3. Korona Kielce 137 pkt., 4. Cracovia 129 pkt., 5. Hutnik Dąbrowa Górnicza 123 pkt., 6. Resovia 120 pkt., 7. Nadwiślan Kraków 107 pkt., 8. Górnik Bytom 103 pkt.

W połowie kwietnia pierwsze cztery zespoły rozegrały w Krakowie turniej finałowy. Brydżysty Korony mają szanse utrzymać trzecią lokatę, a więc powtórzyć rezultat z ubiegłego sezonu. (ap)